ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 15 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 142
Poniedziałek 23 Maja 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Czechosłowacja pod obstrzałem hitlerowskim

Nowa fala prowokacji

Oświadczenie prezydenta Benesza
„Najważniejsze chwile od czasu wojny"

Prezydent Benesz wygłosił w Taborze przemówienie, w którym zaznaczył m. in., że Czechosłowacja przeżywa obecnie najważniejsze chwile od czasu wojny.

Prezydent nawoływał kraj do spokoju i nietracenia odwagi wobec wydarzeń, jakie mogą nadejść. (PAT).

* * *

Prezydent Benesz oświadczył dalej — jak donosi ATE — „Po obu stronach istnieją elementy skrajne. Zwracam się więc do obu stron z apelem o umiarkowanie. Osiągnięcie należytego rozwiązania trudności jest możliwe tylko w drodze kompromisu. Nawołuję wszystkie stronnictwa czeskie i niemieckie do okazania pomocy rządowej w duchu pojednania".

W związku z wytworzoną sytuacją polityczną komitet rady ministrów obraduje w permanencji.

Niebywałe ataki na Czechosłowację

BERLIN, (PAT). — Na tle wczorajszych zajść między ludnością niemiecką i czeską, podjęła cała prasa niemiecka gwałtowny atak na Czechosłowację.

Niektóre pisma, jak urzędowy *„Voelkischer Beobachter"*, podnoszą w nagłówkach fakt „ataku żandarmerii czeskiej z bronią palną i białą", oraz „co Niemcy muszą cierpieć. Olbrzymie podniecenie ludności wobec stałych prowokacyj".

* * *

W sprawie zastrzelenia dwóch Niemców: Nicolausa Bochma i Georga Hoffmana w Cheb (Egger) Niemieckie Biuro informacyjne występuje z oskarżeniami przeciw postępowaniu władz.

Komunikat czeski stwierdza, że żandarmi czescy zmuszeni byli do użycia broni, ponieważ Niemcy, jadący na rowerach w podejrzanych okolicznościach, nie usłuchali rozkazu i nie zatrzymali się, mimo znaków ręką i głośnego wezwania. (PAT).

Nadzwyczajne ćwiczenia rezerwistów w Czechosłowacji

PAT donosi z Pragi:

Oficjalnie komunikują: W porozumieniu z Rządem minister obrony narodowej powołał w sobotę na nadzwyczajne ćwiczenia, zgodnie z postanowieniami prawa o obronie narodowej jeden rocznik rezerwy 1-ej klasy i jeden rocznik rezerwy 2-ej klasy, oraz techników, należących do jednostek specjalnych.

* * *

Wyjaśnić należy, że wymienione zarządzenie ministra obrony narodowej, powołujące na nadzwyczajne ćwiczenia rezerwistów, dotyczy rezerwistów (rezerwa 1-ej klasy) oraz nadkontyngentowych, (rezerwa 2-ej klasy).

Ilość powołanych na nadzwyczajne ćwiczenia rezerwistów obu klas nie przekracza ilościowo kontyngentu jednego rocznika.

* * *

Oficjalny komunikat głosi, że przy tym zarządzeniu wzięto m. in. pod uwagę konieczność podniesienia niewystarczających obecnie efektywów oraz ZAPEWNIENIA W TYCH NIESPOKOJNYCH DNIACH PORZĄDKU SPOKOJU I BEZPIECZEŃSTWA W PAŃSTWIE ORAZ UNIEMOŻLIWIENIA POWTÓRZENIA SIĘ INCYDENTÓW, KTÓRE MIAŁY MIEJSCE W RÓŻNYCH MIEJSCOWOŚCIACH REPUBLIKI.

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna pisze: jak wynika z tekstu komunikatu, zarządzenie zostało wydane przez ministra obrony narodowej z wymienionych powyżej przyczyn, przy czym nie chodzi tu bynajmniej o mobilizację, albowiem w takim wypadku nie wystarczyłaby decyzja Min. Obrony.

Berlin wyjaśnia...

W związku z przesunięciami wojsk niemieckich, które miały miejsce w ostatnich dniach, zwłaszcza w piątek, Rząd Czechosłowacki zwrócił się do Berlina z zapytaniem w tej sprawie i otrzymał zapewnienie, że chodzi w tym wypadku tylko o przygotowanie do zwyczajnych ćwiczeń letnich.

Na granicy Czechosłowacji i Niemiec

Korespondent Reutera, który zwiedził wczoraj południowo - zachodnie pogranicze Czechosłowacji, opisuje ruch wojsk czeskich w okolicy miasteczka Wimperk, położonego o 10 mil od granicy niemieckiej.

W ciągu nocy obszar między miasteczkiem a granicą zajęty został przez wojska czeskie, które przybyły na miejsce koleją i samochodami ciężarowymi. W odległości 40 mil na południowy zachód od Pragi wszystkie samochody są zatrzymywane przez żandarmerię, która dokonuje rewizji i przesłuchuje pasażerów. Rewizje te dokonywane są w poszukiwaniu propagandowych ulotek antypaństwowych w związku z dzisiejszymi wyborami.

Na granicy polsko-czechosłowackiej

PAT dnosi z Ciszyna: Ludność polska na Śląsku Cieszyńskim jest silnie wzburzona powołaniem rezerwistów, przeprowadzonym na Śląsku od wczesnych godzin rannych w sobotę.

W całym szeregu gmin śląskich skoncentrowano oddziały wojskowe.

Granica polska jest gęsto obstawiona posterunkami wojska. Wojsko czeskie znajduje się od soboty rana w stanie pogotowia.

* * *

PAT dowiaduje się, że poseł R. P. w Pradze otrzymał polecenie zapytania rządu praskiego, co mają oznaczać zarządzenia na granicy polsko - czeskiej.

(DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 2-EJ).

Po układzie włosko-angielskim...

„Daily Telegraph and Morning Post" nie ukrywa, że wytrwały opór stawiany przez Barcelonę — zmusza Mussoliniego do przysłania generałowi Franco dodatkowej pomocy, aby uzyskać szybkie zwycięstwo.

„News Chronicle" zaznacza, że Mussolini wysłał do Hiszpanii po podpisaniu układu angielsko-włoskiego wielką ilość wojska i zmuszony jest obecnie przysłać wiele broni i amunicji.

„Manchester Guardian" pisze: Wiara w upadek Republiki Hiszpańskiej zmniejsza się coraz bardziej w Niemczech i w Hiszpanii, jak również w Londynie i Paryżu. Ogólnie przypuszczają obecnie, że wojna potrwa jeszcze długo. Toteż Niemcy i Włosi dążą do przerwania wszelkiej komunikacji, łączącej Hiszpanię Republikańską z resztą świata. Aby to osiągnąć — musieliby przeprowadzić coś w rodzaju blokady morskiej i lądowej, co jest niemożliwe ze względu na nieinterwencję oficjalnie przyjętą.

NABIERANIE MAROKAŃCZYKÓW.

„Manchester Guardian" podkreśla w jednym z ostatnich artykułów, że zarówno Włosi jak i Niemcy, aby uzyskać pomoc Marokańczyków, obiecują im wskrzeszenie królestwa Maurów w Hiszpanii z Kordobą, jako stolicą.

Egipt zmienia stanowisko

wobec Anglii

W ustosunkowaniu się sfer urzędowych do klauzul wojskowych traktatu anglo - egipskiego nastąpił zasadniczy zwrot. Dotychczas za jeden z najważniejszych punktów uważano sprawę przeniesienia wojsk angielskich z tych miejsc — które obecnie zajmują, a które odpowiadają celom wojennej okupacji kraju, na inne, uwzględniające już tylko obronę komunikacyj imperialnych Anglii (kanału Suezkiego). Kosztowałoby to skarb egipski około 30 milionów funtów na budowę nowych koszar, ogrodów dróg, kortów tenisowych i t. d. dla Anglików. Teraz gabinet Muchammada Machmuda Paszy, a zwłaszcza nowy minister spr. wojskowych Hasan Sabri, chcieliby użyć te pieniądze raczej na stworzenie armii i własnego przemysłu wojennego.

W kairskich kołach politycznych oczekują, że takie postawienie sprawy wywoła wiele zastrzeżeń ze strony wojskowości angielskiej.

Zamach stanu w Meksyku

Prezydent Cardenas panuje nad sytuacją

Oficjalnie komunikują, iż gen. Cedillo usiłował dokonać zamachu stanu przeciwko prezydentowi Cardenasowi.

W sobotę pomiędzy godz. 17 a 18 nad San Luis Potosi ukazał się samolot, który zrzucił na lotnisko 5 bomb, nie wyrządziły one jednak żadnych szkód. Samoloty rządowe niezwłocznie udały się w pościg za znikającym samolotem powstańczym, ale bezskutecznie.

NOWY JORK. Według wiadomości, otrzymanych z San Luis Potosi, oddział 200 kawalerzystów rządowych pod dowództwem gen. Calacarra zmusił oddział powstańczy zwolenników gen. Cedille do opuszczenia wioski Rio Verde, położonej na południowy wschód od San Luis. Siły rządowe obliczone są na 10 tys. żołnierzy. Wojska gen. Cedillo liczą rzekomo 13 tys. Główna kwatera gen. Cedillo znajduje się w El Salto.

NOWY JORK. Według otrzymanych tu informacyj, gen. Cedillo opuścił swą haciendę w Pas Palmas i znajduje się obecnie wśród swych zwolenników. Według niepotwierdzonych wiadomości, wczoraj doszło do starcia w Rio Verde. W starciu tym poległo dwuch żołnierzy federalnych i jeden oficer. Po stronie zwolenników gen. Cedillo padło 1 zabitych.

SAN LUIS. W San Luis Potosi panuje spokój. Na ulicach krążą jednak silne patrole wojskowe, a samoloty co pewien czas startują w kierunku Palmas, gdzie przebywa gen. Cedillo. Loty te posiadają charakter wywiadowczy.

Prezydent Cardenas znajduje się obecnie w swej kwarterze głównej w nieznacznej odległości od miasta. Rozbrajanie zwolenników Cedillo odbywa się bez incydentów. Wojska federalne otaczają ze wszystkich stron powstańców, którzy zresztą nie stawiają żadnego oporu.

Hitlerowcy gdańscy

Polska Agencja Agrarna donosi:

Na poleceenie władz sądowych w Gdyni dokonana została konfiskata na terenie Polski dziennika „Danziger Vorposten", organu partii narodowo - „socjalistycznej" w Gdańsku, z dnia 20 bm., za opublikowanie fotografii, ubliżającej armii polskiej. „Danziger Vorposten" opublikował mianowicie zdjęcie, przedstawiające patrol polskiej marynarki wojennej na ulicach Gdańska, za którą kroczy dwóch policjantów gdańskich (Schupo). Pod zdjęciem tym umieszczony został prowokacyjny komentarz, **ubliżający polskim siłom zbrojnym.** Należy dodać, że w czasie pobytu polskich okrętów wojennych wysłanie patroli marynarki wojennej jest normalnie praktykowane. Miało ono również miejsce w czasie ostatniego pobytu polskich okrętów wojennych, których remont odbył się w dokach „Stoczni Gdańskiej". Nowy ten wyskok organu narodowych „socjalistów" w Gdańsku, których kierownik Albert Forster odbył ostatnio podróż po Polsce i był nader gościnnie podejmowany — budzi z jednej strony powszechne zdziwienie, z drugiej — ze względu na swój charakter — oburzenie polskiej opinii publicznej.

Prawnicy—na F.O.N.

W niedzielę odbyło się w Warszawie przekazanie armii 6 najnowszych dział przeciwlotniczych, ufundowanych ze składek polskiego świata prawniczego.

Na akt przekazania daru przybył Marszałek Śmigły - Rydz.

Aktu przekazania dział dokonał przewodniczący komitetu prawnictwa polskiego zbiórki na F.O.N., Leon Supiński, prezes Sądu Najwyższego.

Na przemówienie jego odpowiedział dowódca pułku, podkreślając symboliczny fakt, że dar ten, będący przyczynkiem wzmożenia obronności Panstwa, pochodzi z rąk ludzi, którzy stoją na straży ładu i porządku Rzplitej. Następnie na rozkaz dowódcy pułku obsługa z wielką sprawnością wykonała nowym sprzętem artyleryjskim cały szereg ćwiczeń, polegających na pozornym ostrzeliwaniu przelatujących samolotów. Po tym pokazie sprawności, pan Marszałek Śmigły - Rydz dokonał przeglądu pułku, po czym ze specjalnej trybuny przyjął defiladę oddziałów pułku, którą zamykały nowootrzymane zmotoryzowane działa.

Pogrzeb prof. Rubczyńskiego

W Krakowie na cmentarzu rakowickim odbył się w sobotę przy licznym udziale sfer intelektualnych Krakowa z przedstawicielami Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele pogrzeb ś. p. prof. U. J. dra Rubczyńskiego, filozofa, członka P. A. U.

Zwołanie Parlamentu bułgarskiego

po czteroletniej przerwie

Król Bułgarii, Borys, w niedzielę o godz. 11-ej rano dokonał uroczystego otwarcia nowej Izby Reprezentantów

Prasa bułgarska przypomina, iż nadzwyczajna sesja 24-go zgromadzenia narodowego następuje po 4-letniej przerwie w pracach parlamentarnych. Obecna Izba została wybrana w marcu, przy czym Rząd uzyskał znanymi metodami przeważającą większość. W wyborach ostatnich po raz pierwszy brały udział kobiety.

Finlandia wobec Ligi Narodów

Donoszą z Helsingforsu: Opierając się na opinii komisji ekspertów, powołanych do zbadania polityki Finlandii w stosunku do Ligi Narodów, prezydent państwa Kallio złożył wczoraj następujące oświadczenie:

Finlandia zastrzega sobie prawo do swobodnego rozstrzygnięcia sprawy swego ustosunkowania się do zobowiązań, wypływających z paragrafu 16 paktu Ligi Narodów (t. zn., że Finlandia w przyszłości nie weźmie udziału w sankcjach, zastosowanych przez Ligę.

W motywach tego oświadczenia prezydent podkreślił, że Finlandia w ten sposób zgodnie z jednogłośnie przyjętą przez parlament linią wytyczną polityki zagranicznej, dąży do pogłębienia współpracy z państwami północnymi, celem zwiększenia ich bezpieczeństwa. (PAT).

Ponowna interwencja angielska w sprawie Czechosłowacji

Negatywna odpowiedź Ribbentropa

PAT donosi z Londynu: Rząd brytyjski wykazuje duże zainteresowanie sytuacją w Czechosłowacji i ROZWIJA RUCHLIWĄ DZIAŁALNOŚĆ, ABY NIE DOPUŚCIĆ DO ZBYT GROŹNEGO ZAOGNIENIA SIĘ STOSUNKÓW.

Mimo demarche, jaką ambasador brytyjski w Berlinie podjął już w piątek po południu, aby dowiedzieć się, czy istotnie nastąpiło przerzucenie wojsk niemieckich ku granicy czechosłowackiej, i mimo uspakajających wyjaśnień, udzielonych przez sekretarza stanu Weiszeckera w sobotę w południe NASTĄPIŁA PONOWNA DEMARCHE BRYTYJSKA, tym razem wprost u min. Ribbentropa.

Lord Halifax, który udał się na week-end do Oxfordu wrócił do Londynu.

Niezadowolony jakoby z tego, iż ambasador Henderson dokonał demarche tylko wobec sekretarza stanu Weiszaeckera, KATEGORYCZNIE POLECIĆ MIAŁ POWTÓRZENIE TEJ DEMARCHE U RIBBENTROPA, JAKO ODPOWIEDZIALNEGO ZA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ NIEMIEC.

Ambasador Henderson oświadczyć miał niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Rząd brytyjski ZDZIWIONY JEST ODMOWĄ NIEMCÓW SUDECKICH PRZYSTĄPIENIA DO ROKOWAN W PRADZE, ambasador Henderson podkreślić miał, że Rząd Czechosłowacki usłuchał rad, udzielonych mu przed Rząd brytyjski i poczynił stosowne kroki, aby przygotować płaszczyznę dla rokowań z Henleinem.

Rząd brytyjski uważa, że stanowisko Niemców sudeckich

JEST WYKRĘTNE

albowiem gwarancje, jakich Partia Sudecka żąda, miały właśnie stanowić część składową i bardzo doniosłą tych rokowań.

Na powyższe uwagi amabasadora Hendersona, min. Ribbentrop udzielić miał

ODPOWIEDZI NEGATYWNEJ

i ujętej w ostrej formie. Ribbentrop powołać się miał przy tym na incydent w Egger.

Anglia i Francja uzgodniły stanowiska

W sobotę począwszy od godz. 1-ej poczęły napływać do Paryża informacje o nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów w Pradze, a dalej o zapowiedzi ultimatum Rządu niemieckiego do Pragi, która się dotychczas nie potwierdziła, a następnie informacje o częściowej mobilizacji dwuch roczników czeskich.

Specjalne wrażenie w kołach dziennikarskich wywołała depesza berlińskiego korespondenta Havasa, komentująca interwencję ambasadora W. Brytanii nad Wilambasadora W. Brytanii w Berlinie.

Z rozmów między ambasadorem brytyjskim — pisze korespondent Havasa — a ministrem von Ribbentroppem wynikło, iż strona niemiecka uważa, że obecna sytuacja w Czechosłowacji, może doprowadzić do bardzo poważnych komplikacyj.

W kołach parlamentarnych podkreślają, iż przedmiotem wizyty ministra sprawiedliwości Francji w Londynie, który — jak wiadomo — odbył szereg konferencyj z ministrem Halifaxem, były nie tylko sprawy hiszpańskie, lecz również i sprawy czeskie i na tym odcinku miało nastąpić całkowite uzgodnienie poglądów między obu Rządami.

„Kategoryczna inicjatywa Henleina" i... „komplikacje zewnętrzno polityczne"

Według depeszy PAT z Berlina „dobrze poinformowane koła wskazują, że obecnie inicjatywa działania winna wyjść z szeregów Niemców sudeckich. Inicjatywa ta, UJĘTA W KATEGORYCZNĄ FORMĘ, domagać by się mogła zabezpieczenia zagrożonego mienia i życia na terenie Niemców sudeckich i wychodzić z założenia wysuniętego przez Henleina, że czeskie organy bezpieczeństwa, policja i żandarmeria nie są w stanie dać tego zabezpieczenia. HENLEIN MÓGŁBY WÓWCZAS POSTAWIĆ KATEGORYCZNIE OBWAROWANE ŻĄDANIE ODDANIA JEMU I ODDZIAŁOM F. S. PEŁNEJ EGZEKUTYWY NA TERENACH, ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ NIEMCÓW. Dopiero niewykonanie TAKICH CZY INNYCH TEGO RODZAJU ŻĄDAŃ PRZEZ HODŻĘ WYWOŁAĆBY MOGŁO KOMPLIKACJE ZEWNĘTRZNO - POLITYCZNE.

***

„Evening Standard" podaje, że Henlein oświadczyć miał w czasie swego pobytu w Londynie, iż po ogłoszeniu wyniku wyborów gminnych w niemieckiej strefie Czechosłowacji zwoła wybranych, którzy utworzą niezwłocznie radę rządową terytorium sudeckiego.

Rada ta przejmie administrację miejscową.

***

W Pradze rozeszły się pogłoski, że Henlein przyjęty był przez Hitlera w Berchtesgaden. Wiadomości tej zaprzeczono. W kołach politycznych zapewniają, że w połowie przyszłego tygodnia Henlein przyjęty będzie przez premiera Hodżę, który rozpocznie z nim rozmowy na temat statutu narodowościowego. (PAT).

Pretensje i żądania partii Henleina

W Pradze ogłoszono komunikat partii Niemców Sudeckich, który donosi, że komitet polityczny wydelegował posła Franka do premiera Hodży. Konferencje z prezesem rady ministrów trwały w ciągu całego dnia.

W czasie tych rozmów poseł Frank oświadczył premierowi, że powołanie do szeregów rezerwistów i inne zarządzenia, wydane przez władze wojskowe, wywołały wśród ludności atmosferę, zagrażającą spokojowi.

Poseł Frank w towarzystwie posła dr. Neuwirtha odbył również konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Czernym. Posłowie niemieccy oświadczyli ministrowi spr. wewnętrznych, że ostatnie zarządzenia władz są sprzeczne z konstytucją i zgłosili gotowość do współpracy nad utrzymaniem spokoju, o ile użyte będą środki, zgodne z konstytucją. Reprezentanci Niemców sudeckich wysunęli również szereg żądań, zmierzających do zmian personalnych w administracji.

W czasie rozmów z ministrem spraw wewnętrznych posłowie niemieccy podnieśli również sprawę zajścia w Cheb.

Komitet polityczny Partii Niemców Sudeckich obraduje nadal w permanencji.

***

W Pradze ogłoszono zakaz odbywania zebrań, pochodów i manifestacji politycznych.

Pawilon polski na targach paryskich

W sobotę w ramach uroczystości otwarcia targów paryskich odbyła się również inauguracja pawilonu polskiego, reprezentującego działalność polskiego rzemiosła z całego terenu Francji.

Pawilon polski jest jednym z bardziej udatnych pawilonów i cieszy się dużym powodzeniem. Uroczystej inauguracji pawilonu polskiego dokonał radca ambasady R. P. p. Stebelski, wygłaszając przemówienie o znaczeniu polskiego kupiectwa i rzemiosła w życiu emigracji polskiej we Francji.

W sowieckiej armii

Komendant czy komisarz?

W dzisiejszej, tak bardzo naprężonej sytuacji międzynarodowej ZSSR mógłby odegrać poważną rolę. Jednakowoż tej roli nie gra— jak pokazała aneksja Austrii, sprawa Hiszpanii i t. d. Przyczyna — nie tylko w wewnętrznych tarciach wogóle i „procesach" w szczególe, lecz także w rozmaitych ważnych objawach wewnętrznego życia armii. Proces Tuchaczewskiego, Uborewicza, Jakira i t. d. odsłonił poważny stan rzeczy w armii; spowodował wzrost nieufności armii względem komendantów; rozpoczął ogromną „czystkę" w armii. Aresztuje się setki oficerów; coraz to „znika" ten lub ów wybitny naczelnik, — czy w tej sytuacji armia, chociażby ogromna i dobrze zaopatrzona, może normalnie żyć i przygotowywać się do trudnych zadań?

NIE MA ZAUFANIA! — oto ta atmosfera w kraju i w armii, — którą stworzył stalinowski reżim. Nie ma zaufania ani do wodzów państwa, ani do wodzów armii. Bo zawsze zostaje znany dylemat: albo to prawda, że dany, duży czy mały, Tuchaczewski jest „zdrajcą" albo nie... Jeśli jest prawdą, w takim razie każdy najwyższy komendant też może okazać się zdrajcą! A jeśli nie jest prawdą, jakiż to zdrajca zorganizował takie procesy i wymordował najlepszych generałów?

Straszny reżim Jeżowa - Stalina daje fatalne owoce w zakresie siły obronności kraju. Niby to wszystko robi się dla stworzenia atmosfery „patriotycznej". Obchodzi się uroczyście pamięć Kutuzowa, wodza carskiej armii w wojnie z Napoleonem. Wydaje się broszury o „boju lodowym" — zwycięstwie Aleksandra Niewskiego nad najazdem z Zachodu. Ale armię jednocześnie się stopniowo dezorganizuje. Bo JEJ SIĘ NIE UFA!

Akurat przed rokiem, 16 maja 1937 r. ukazał się dekret o wojskowych „radach okręgowych". W myśl dekretu, na czele każdego Okręgu wojennego staje Kolegium, złożone z 3 osób — komendanta okręgu i 2 członków. Ta „rada" (kolegium) dźwiga na sobie całą odpowiedzialność za stan okręgu. O co chodziło? Chodziło naturalnie o wzmożenie politycznej kontroli nad armią.

Czy to pomogło? Nie! „Krasnaja Zwiezda", gazeta wojskowa, występuje 11 kwietnia b. r. z artykułem p. t. „Zbolszewizować całą czerwoną armię!" Jakto? — zapytuje słusznie tow. Garwi w Nr. 8 mieńszewickiego „Soc. Wiestnika" — dotychczas, po 20 latach istnienia, czerwona armia nie została jeszcze „zbolszewizowana"? Nie, widocznie chodzi o coś innego! Chodzi nie o zbolszewizowanie, lecz o „stalinizację" armii, to znaczy o jej polityczną prawomyślność, o wierność Stalinowi. Rzecz ciekawa, powiada dalej tow. Garwi, — obecnie, po 20 latach starannej pracy nad armią, ta armia wydaje się mniej pewną, niż dawniej, przed 15—20 laty, gdy w armii pracowało sporo dawnych carskich oficerów. A przecie wszystkich starych „podejrzanych" oficerów zastąpiono „wydwiżeńcami", to znaczy przeważnie stalinowskimi i jeżowowskimi kreaturami. Rzecz jednak oczywista — ogromna armia musi w pewnej mierze odźwierciadlać nastroje w kraju, i tu żaden Jeżow nie pomoże!

Wysunięto obecnie „komisarza" (politycznego) w armii — celem kontrolowania zawsze niepewnego „komandira" (komendanta). „Krasnaja Zwiezda" pisze, że niezbędny jest obecnie „zubastyj komissar"! „Zubastyj" — to znaczy bezwzględny, zdecydowany, stanowczy. Taki — powiada „Krasnaja Zwiezda" — któremu „ręka nie za drży". Przy tej sposobności prasa przypomina rozporządzenia Stalina jeszcze z 1919 r. (na froncie południowym), w którym Stalin nazywa politycznego komisarza w pułku „ojcem i duszą pułku" (!).

W ten sposób gorączkowo podnosi się w ostatnich czasach rolę „zubastego" komisarza. Powoduje to naturalnie dwoistość w strukturze armii: komisarz walczy o wpływy z komendantem; komendant wie, że z komisarzem lepiej nie zadzierać, bo łatwo można stać się „trockistą", więc ustępuje komisarzowi. Komisarz staje się panem sytuacji, wtrąca się do wszystkich dyspozycyj komendanta, nawet specjalnie wojennych. Tymczasem ten komisarz często nie ma pojęcia o sprawach wojskowych; nie posiada żadnego przygotowania. Stąd tarcia w wojsku; obniżenie poziomu prac; nawet liczne braki w obsłudze codziennej wojska (strawa, ustępy, kluby i t. d.), o których donosi wojskowa prasa sowiecka. Ostatnio ta prasa wciąż skarży się na pijaństwo w wojsku.

W marcu b. r. prasa sowiecka poleciła politycznym czynnikom wojskowym, aby użyły „Komsomołu" (w wojsku jest około 500 tys. „komsomolców"), t. zn. organizacji młodzieżowej i oparły na nim pracę komisarzy. Jest to oczywiście pogłębienie dwoistości i wzmocnienie nieufności w armii.

Tak się odbywa ta „stalinizacja armii", używając trafnego wyrażenia tow. Garwiego. Stalin — rzecz zrozumiała — panicznie boi się spisku wojskowego. Stąd ta dwoistość, ta nieufność, ta permanentna „czystka", ta dezorganizacja.

Ale ta „stalinizacja" obniża poziom przygotowań wojennych i pomniejsza międzynarodową rolę Z. S. S. R. Czy przynajmniej zmniejsza niebezpieczeństwo spisku? Nie którzy twierdzą, że powiększa, bo wzmacnia niezadowolenie korpusu oficerskiego...

Z powyższych wywodów bynajmniej oczywiście nie wynika, że należy lekceważyć wojskową siłę ZSSR. Był by to wniosek błędny. Nawet przedstawiciel emigracji Milukow w wywiadzie w „Ordre" stwierdza, że armia w razie wojny spełni karnie swój obowiązek.

Chcieliśmy tylko powiedzieć, że „stalinizacja" armii pomniejsza jej siłę i sprawność. Rezultat Jeżowowskiego systemu.

K. CZAPIŃSKI.

Po zjeździe absolwentów szkół handlowych

Onegdaj i wczoraj na Ratuszu Warszawskim toczyły się obrady Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych.

Komitet organizacyjny Zjazdu postawił sobie za zadanie zrealizować następ. hasła: 1) absolwent szkoły handlowej — kupcem, 2) przedsiębiorczością i wytrwałością do celu, 3) Siła i potęga w organizacji. Należy podkreślić sprawę nie brania w Zjeździe udziału przedstawicieli ruchu zawodowego, który wszak reprezentuje w większości absolwentów szkół handlowych.

Hasło zjazdowe głosi: „absolwent—kupcem". Tutaj należy uczynić zasadniczy podział absolwentów na trzy grupy: na absolwentów będących już kupcami, na absolwentów posiadających podstawy do usamodzielnienia się zaraz po ukończeniu szkoły i tych absolwentów, którzy z braku środków zostać muszą pracownikami. Tych ostatnich w Polsce jest olbrzymia większość i z racji większości, interesy tej wielkiej grupy, winny być przede wszystkim uwzględnione na Zjeździe.

Zdajemy sobie jednak sprawę— że usamodzielnić się mogły setki czy tysiące absolwentów, lecz nas obchodzi los dziesiątek tysięcy i setek tysięcy absolwentów — pracowników, poszukujących latami pracy, a gdy ją otrzymają, to za pensje 30 i 40-złotowe, ofiarowana łaskawie przez kupców, w dalszym ciągu głodować muszą.

Drugie hasło mówi: „przedsiębiorczością i wytrwałością do celu". Do jakiego? Ponieważ organizatorzy nie wskazali celu hasła tego omawiać nie będziemy. Trzecie hasło zjazdowe wymyślone przez organizatorów to „siła i potęga w organizacji". Bardzo słusznie. Nie możemy jednak zrozumieć w jaki sposób organizatorzy Zjazdu hasło to zrealizują. Jak pogodzą w jednej organizacji cele — dążenia i interesy panów kupców, przemysłowców i pracowników? Kupiec chce mało płacić a pracownik pragnie zarabiać należycie, by móc żyć jak człowiek kulturalny. Sprzeczności olbrzymie.

Osiągnąć prawa należne, pracę i słuszną zapłatę za nią, olbrzymie rzesze absolwentów mogą wtedy, kiedy do większości przeniknie zrozumienie zasadniczych rozbieżności interesów pracowniczych i kupieckich, inaczej mówiąc świata pracy i kapitału.

To też postulaty większości absolwentów i ich zrealizowanie w życiu winno się oprzeć na płaszczyźnie szerszej, na stanowisku solidarności z ruchem pracowniczym, który żąda:

1) zniesienia godzin nadliczbowych, 2) jednej posady dla jednego obywatela, 3) niezatrudniania emerytów, którzy mają dostateczne środki utrzymania, 4) skrócenia czasu pracy, 5) podwyżki zarobków, 6) dostępu do szkół dla młodzieży pracującej i t. d.

Oto postulaty, które powinny być zrealizowane przez większość pracowniczą absolwentów w związkach zawodowych.

Dzień solidarności Włoch z faszyzmem Hiszpanii

Przed nowym oświadczeniem Mussoliniego

„Tribuna" w korespondencji z Londynu donosi, że, zdaniem angielskich kół politycznych, rozmowy francusko - włoskie nie zostaną podjęte przed 29 maja, kiedy to z okazji dnia solidarności Włoch z faszystowską Hiszpanią Mussolini wygłosić ma przemówienie polityczne.

Na mowę tę oczekują w Londynie z wielkim zainteresowaniem.

***

Władze zarządziły, iż włoska flota wojenna, zgromadzona w porcie genueńskim, pozostanie tam do dn. 29 b. m., aby ludność prowincji, graniczących z Genuą, mogła zwiedzić okręty wojenne.

Koła francuskie zwracają uwagę, że data 29 maja zbiega się *z zapowiedzianym dniem solidarności z faszystowską Hiszpanią.*

Tegoż dnia odbędzie się w całych Włoszech t. zw. 12 pobór młodzieży faszystowskiej, polegający na przejściu poszczególnych grup młodzieży na wyższe szczeble organizacyjne.

Manifestacje i obchody, związane z tą uroczystością, odbywały się zwykle dnia 24 maja, t. j. w rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej. W roku bieżącym obchód ten przesunięto na dzień 29-ty.

Wiktor Emanuel w Afryce

Król Wiktor Emanuel przybył do Trypolisu, witany przez gubernatora marszałka Balbo, szefa sztabu milicji faszystowskiej Russe oraz licznych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

(PAT)

Zgon córki Jacka Malczewskiego

W majątku rodzinnym Charzewicach zmarła przeżywszy lat 49 ś. p. Julia z Malczewskich Meysnerowa, córka mistrza Jacka Malczewskiego. Pogrzeb odbył się 22 b. m. na cmentarzu parafialnym w Domosławicach.

Bombardowanie Madrytu

Madryt był w sobotę bombardowany przez ciężką artylerię powstańczą. W pierwszym bombardowaniu, które trwało od godz. 1.30 do 3-ej rano, na miasto spadło 150 pocisków. 12 osób zostało zabitych a 40 rannych. Jeden pocisk padł na budynek konsulatu Wenezueli, zabijając cztery osoby. Drugie bombardowanie rozpoczęło się o godz. 13.15. (AT.)

W przekroju tygodnia

ŻYCIE GOSPODARCZE

Fakty, cyfry, oceny, dane szczegółowe

Parcie „Trzeciej Rzeszy" na południowy wschód

Pisaliśmy niejednokrotnie o wytrwałej ekspansji gospodarczej „Trzeciej" Rzeszy w kierunku południowo - wschodnim.

Cel, przyświecający Rzeszy jest całkiem wyraźny. Chodzi o stworzenie *obszaru samowystarczalnego, złożonego z Rzeszy i państw od niej zależnych.*

Chodzi nie tylko o rynki zbytu, ale i o zaopatrzenie Rzeszy w zbywające jej produkty: surowce, płody rolne, naftę i t. d.

Oczywiście Rzesza ani chce ani może płacić za przywóz gotówką. Płacić może jedynie towarem. I dlatego właśnie dąży do zupełnej władzy nad tymi terenami, pod względem gospodarczym.

Plany niemieckie są na tych terenach realizowane konsekwentnie. Dość powiedzieć, że w roku 1937 obroty z Niemcami stanowiły następujący odsetek ogólnych obrotów zagranicznych: Bułgarii— 47%, Węgier — 41%, Grecji — 32%, Jugosławii — 35% oraz Rumunii — 27%.

O wzroście udziału Niemiec w handlu zagranicznym tych państw świadczy następujące zestawienie:

Udział procentowy Niemiec w przywozie:

do	1929	1933	1937
Bułgarii	22.2	38.2	54.2
Grecji	9.4	10.2	27.1
Jugosławii	15.6	13.2	32.4
Węgier	20.0	19.6	26.2
Rumunii	24.1	18.6	29.8

Udział procentowy Niemiec w wywozie:

z	1928	1933	1937
Bułgarii	29.9	36.0	43.1
Grecji	23.2	17.9	30.5
Jugosławii	8.5	13.9	21.7
Węgier	11.7	11.2	24.1
Rumunii	27.6	10.6	20.1

Ekspansji tej dokonywała Rzesza na niekorzyść Austrii (przed Anschlusem). W latach 1933 — 1937 zdołała Rzesza podnieść wywóz do tych krajów o 183 proc., gdy Austria — zaledwie o 13 proc., wywóz do Niemiec wzrósł — o 182 proc., do Austrii—o 14 proc.

Widzimy zatem, że Rzesza usunęła Austrię (przed Anschlusem) od wszelkich korzyści z ożywienia handlu zagranicznego tych krajów.

Również Czechosłowacja była poszkodowana. Ciekawe jednak, że ofiarą padł również sojusznik z osi Rzym — Berlin, mianowicie Włochy.

Dla przykładu przytoczymy, że np. udział Włoch w handlu zagranicznym Jugosławii spadł w przywozie z 10.8% do 8.2% w 1937 r., a w wywozie z 24.9% do 9.4%. W wywozie z Bułgarii z 10.5% do 4.2% i w przywozie do Bułgarii z 10.7% do 5.0%; podobne zjawisko obserwujemy i w handlu zagranicznym Grecji, gdzie udział Włoch spadł w przywozie z 5.7 do 2.9% oraz w wywozie z 18.3 do 6.4%. Jedynie obroty włosko - węgierskie uległy zwiększeniu.

Oczywiście — po Anschlusie ekspansja gospodarcza Rzeszy w tym kierunku staje się jeszcze bardziej ułatwiona.

Zagadnienie, jak będzie się przedstawiał dalszy rozwój wypadków na południowym wschodzie jest dość skomplikowane. Niemcy, które były chętnym odbiorcą płodów tych krajów — są bardzo złym klientem, gdy tworzą się nadwyżki przywozu z innych krajów nad wywozem niemieckim, albowiem o regulowaniu w dewizach nie ma mowy. Rzesza, jak wiemy, dewiz ani złota nie posiada.

Nie wiadomo, jak ułożą się stosunki włosko - niemieckie pod względem handlowym: czy zwycięży wspólny interes polityczny w ramach „Faszinternu", czy przyjdzie do głosu konkurencja.

W swej ekspansji na Bliski Wschód natrafiają Niemcy na groźnego konkurenta — Anglię. Udzielony ostatnio Turcji kredyt angielski 10 milionów funtów szterlingów ma bezwątpienia na celu paraliżowanie planów niemieckich.

Handel zagraniczny i rynek wewnętrzny

Rachunek handlu zagranicznego Polski w kwietniu przedstawiał się jak następuje:

Przywóz 290.592 ton, wartości 114.420 tys. zł.

Wywóz 1.145.633 ton wartości 93.624 tys. zł.

Przewaga przywozu wyniosła więc w kwietniu r. b. 20.796 tys. złotych.

Jak wyjaśnia oficjalny komentarz na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w *części* przywóz towarów z Niemiec z tytułu zamrożonych należności, co nie powoduje odpływu dewiz z Polski.

W porównaniu do marca wywóz spadło 8.454 tys. zł. zaś przywóz spadł o 9.193 tys. zł.

Saldo ujemne w kwietniu jest mniej więcej na poziomie marca, kiedy wynosiło 21.535 tys. zł.

Należy zwrócić uwagę, że w r. b. zanaczył się — aż do marca stały, poważny wzrost ujemnego saldo, t. j. przewagi przywozu nad wywozem.

W 1937 r. nasz obrót towarowy z zagranicą został zamknięty ujemnym bilansem handlowym w sumie 58,7 mil. zł. W styczniu 1938 r. ujemny bilans handlowy wynosił 11,9 mil. zł., a w lutym 24,4 mil. zł. W ten sposób pierwszy kwartał r. b. zamykamy ujemnym bilansem handlowym w wysokości 57,8 mil. zł., czyli niemal tak wysokim, jak w całym r. 1937.

Jak widzieliśmy w kwietniu, w porównaniu z marcem nastąpiło pewne zmniejszenie tego saldo ujemnego. Jednocześnie ogólne obroty z zagranicą spadły.

**

Jest rzeczą jasną, że — wobec braku całego szeregu podstawowych surowców przemysłowych— w miarę wzrostu produkcji rosnąć musi przywóz. Nie chodzi nam obecnie o rozważanie, na jak długo starczy „tchu" w dzisiejszym ożywieniu ruchu inwestycyjnego, czy inicjatywa prywatna nadąży za państwową. Chodzi właśnie o zagadnienie obrotów z zagranicą.

W poprzedniej epoce „pomyślności" bardzo wysokie saldo ujemne wyrównane było dopływem kapitałów. Dziś na to nie wolno liczyć. A więc — usprawnienie wywozu, jego większą opłacalność! Na to zgoda, *byleby tylko wzmożenie eksportu nie stało się pozorem dla bardzo niebezpiecznych sugestyj.*

Niejednokrotnie już spotykaliśmy się z argumentacją, że eksport musimy oprzeć na taniej robociźnie. Dziś już próbuje się (jak to czyni np. „Gazeta Handlowa") argumenty „eksportowe" wykorzystać przeciw wszelkim próbom zapewnienia sobie przez klasę robotniczą ludzkich warunków bytu.

Jeśli pragnie się zapewnić procesowi poprawy gospodarczej możliwość utrwalenia, jeśli pragnie się stworzyć w Polsce warunki dla gospodarki zdrowej, zrównoważonej, harmonijnej — trzeba odrzucić takie sugestie. Trzeba wykreślić rachubę na wzrost eksportu *kosztem rynku wewnętrznego.*

Do usprawnienia eksportu prowadzi wiele dróg, m. in. postęp techniczny, uszlachetnienie i tym samym uczynienie wywozu bardziej opłacalnym.

Zdolność nabywcza klasy robotniczej nie może paść ofiarą!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

W kraju

SPADEK PRODUKCJI HUTNICZEJ.

Produkcja hutnictwa żelaznego w kwietniu r. b. przedstawiała się następująco:

(W tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w marcu r. b., druga — w kwietniu r. ub.): surówka 76.929 (82.414 — 57.405), stal 121.294 (145.215 — 122.924), wytwory walcowniane 94.795 (102.591 — 90.965), rury żelazne i stalowe 7.250 (7.952 — 9.016).

W porównaniu z marcem r. b. produkcja surówki spadła w kwietniu r.b. o 6,5 proc., stali o 15,3 proc., wytworów walcowniach o 7,6 proc. i rur o 9 proc. W porównaniu z kwietniem r. ub. produkcja surówki wzrosła o 34,4 proc. i wyrobów walcownianych o 4 proc., natomiast produkcja stali spadła o 2 proc. i rur o 20 proc.

SPRAWA CENY CUKRU.

Instytut Badani. Koniunktury i Cen przeprowadza z polecenia władz badania kalkulacji w przemyśle cukrowniczym.

Jak wiadomo, od r. 1935 spożycie cukru wzrosło o jedną czwartą. Równocześnie zmniejszył się eksport. Zdaje się, że zwiększenie konsumcji na rynku krajowym wyrównało już straty, poniesione w związku z obniżką ceny cukru w grudniu 1935 r., tymbardziej, że mniejszy eksport deficytowy obniżył także straty, wynikające z tego tytułu.

Badania Instytutu mają umożliwić ustalenie, czy obniżka ceny cukru jest możliwa. Niższa cena bowiem przyczyniłaby się niewątpliwie do dalszego wzrostu spożycia. W związku z rewizją ceny przedyskutowana byłaby też sprawa ewentualnej obniżki podatku od cukru, wynoszącego obecnie 37 gr. od 1 kg.

ZJAZD NAFTOWY.

W dniach 28 i 29 maja r. b. odbędzie się we Lwowie X-ty Zjazd Naftowy. Zjazd ma na celu dokonania przeglądu całokształtu życia naszego przemysłu naftowego, jego aktualnych potrzeb i prac na najbliższe lata. W referatach, wygłoszonych na posiedzeniu plenarnym omówione zostaną: aktualne możliwości przemysłu naftowego, całokształt spraw gospodaczych, wyniki badań nad stanem naszego kopalnictwa naftowego i narzucający się stąd program prac na przyszłość, zagadnienie przeróbki ropy naftowej jako problemu gospodarczego, kwestia samowystarczalności naftowej dla kraju. Dalsze referaty i obrady zjazdu odbywać się będą w ramach trzech sekcji, a mianowicie: geologicznej, kopalnianej i przeróbczej.

Zagranicą

PŁYNNOŚĆ SIŁY ROBOCZEJ W ZSSR.

Organ sowieckich związków zawod. „Trud" donosi o ogromnej płynności siły roboczej, „czyli — mówiąc prościej — o ucieczce robotników" w fabrykach włókienniczych moskiewskiego okręgu przemysłowego. W ciągu 1937 r. oraz pierwszego kwartału b. r., czyli w ciągu 15 miesięcy — opuściło jedną tylko fabrykę perkali 1.500 robotników, na miejsce których przyjęto taką samą ilość nowych ludzi. Jako przyczynę ucieczki robotników wskazuje „Trud" lekceważnie warunków życiowych robotników. Prasa sowiecka zwala odpowiedzialność m. in. na administrację przedsiębiorstw, która w tym wypadku jest bezsilna, bo nie ma wpływu ani na nominalną, ani też na realną płacę zarobkową.

REZERWY WOJENNE HUTNICTWA ANGIELSKIEGO.

W Anglii komentowane są posunięcia Rządu w dziedzinie stworzenia rezerw wojennych żelaza i stali. Zaznaczyć należy, że jeszcze do niedawna Rząd angielski wypowiadał się przeciwko projektom stworzenia takich zapasów, które stanowiłyby bazę produkcyjną hutnictwa angielskiego na wypadek wojny. Ostatnio jednak stanowisko rządu ulec miało pewnej zmianie.

Zmiana ta pozostaje w związku z pogorszeniem zbytu w angielskim przemyśle żelaznym i stalowym. Rząd W. Brytanii przewiduje, iż interwencja jego mogłaby zapobiec dalszemu unieruchomianiu wielkich pieców. Jednocześnie realizacja programu tworzenia rezerw wojennych dla hutnictwa mogłaby przyczynić się do ponownego uruchomienia 20 wielkich pieców, zagaszonych w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Fakt ten dowodzi, że nawet w Anglii inicjatywa prywatna nie zdoła sama — wbrew twierdzeniu obrońców interesów kapitału — rozstrzygnąć kwestii obronności kraju.

NARADY WĘGLOWE ANGIELSKO - FRANCUSKIE.

Z Londynu donoszą, że wkrótce odbędzie się tam konferencja węglowa angielsko - francuska. Przedmiotem obrad ma być sprawa unormowania obrotów węglowych między obu krajami. Na konferencji obecni będą przedstawiciele francuskich kolei i robót publicznych. Należy dodać, że obecnie koleje francuskie cofnęły zamówienia na węgiel angielski twierdząc, że ceny tego węgla są kalkulowane za wysoko. Francja importowała dotychczas z Anglii dla swych kolei około 2 miln. ton węgla rocznie.

KŁOPOTY GOSPODARCZE CHIN.

Chiński Rząd centralny wprowadzić ma wydatne zaostrzenie przepisów, związanych z kontrolą dewizową. Wnioski w sprawie przyznawania kontygentów dewizowych muszą zawierać szczegółowe dane o projektowanym za te dewizy imporcie. Przyznawanie dewiz ma być uskuteczniane jedynie na najbardziej pilne potrzeby, związane z gospodarką wojenną. Zarządzenia Rządu chińskiego pozostawać mają w związku z przejawiającym się ostatnio dość silnym spadkiem kursu dolara chińskiego, którego notowania na giełdzie londyńskiej w ostatnich dniach kształtowały się poniżej 1 szyl., t. j. na nienotowanym dotychczas poziomie.

Układ z W. M. Gdańskiem o ubezpieczeniu społecznym

W dniu 1 maja 1938 r. wszedł w życie układ z W. M. Gdańskiem o ubezpieczeniu społecznym z 29 kwietnia 1937 r.

Układ ten przyznaje obywatelom polskim korzyści w zakresie gdańskiego ubezpieczenia od wypadków z „Unfallversicherung"), ubezpieczenia inwalidzkiego („Invalidenversicherung") i ubezpieczenia pracowników umysłowych („Angestelltenversicherung").

Na mocy tego układu ma być obecnie podjęta wypłata do Polski rent, przysługujących obywatelom polskim z trzech wymienionych działów gdańskiego ubezpieczenia społecznego, jeżeli renty te nie były dotychczas wypłacane do Polski.

Gdańskie instytucje ubezpieczeń społecznych winny nie tylko przystąpić do wypłaty do Polski bieżących rent za czas od 1 maja 1938 r., ale również i za czas wstecz (nie wcześniej jednak jak od 1 stycznia 1935 r.), oczywiście jeżeli uprawnionemu przysługiwało już prawo do renty, a tylko nie wypłacono mu jej z powodu wyjazdu do Polski, albo też w ogóle mu jej nie przyznano, ponieważ i tak nie byłaby do Polski wypłacana.

Niezależnie od tego członkowie rodziny pozostali po osobie, która zmarła wskutek wypadku przy pracy odniesionego na obszarze W. M. Gdańska, mogą — jeżeli nie przyznano im renty z tego powodu, że byli w Polsce w chwili, gdy zdarzył się wypadek — uzyskać obecnie rentę (i to nawet za czas nie wcześniej jednak, jak od 1 stycznia 1935 r.) pod warunkiem, że skierują najpóźniej do dnia 1 maja 1939 r. wniosek o przyznanie renty do właściwej gdańskiej Berufsgenossenschaft.

Jeżeli zaś pracownik, który uległ na obszarze W. M. Gdańska wypadkowi przy pracy po dniu 31 grudnia 1934 r., nie zgłosił w odpowiednim czasie wniosku o przyznanie mu z tego tytułu renty, może obecnie, jeżeli mieszka w Polsce, zgłosić jeszcze dodatkowo ten wniosek do właściwej gdańskiej Berufsgenossenschaft- najpóźniej do dn. 1 maja 1939 r.

Jeśli chodzi o prawa ze składek opłaconych do gdańskiego ubezpieczenia inwalidzkiego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych przez osoby, które przerwały ubezpieczenie w W. M. Gdańsku jeszcze przed uzyskaniem prawa do renty i przeniosły się do Polski, układ przewiduje pewne ulgi co do możliwości zapłaty (najpóźniej jednak do dnia 1 maja 1939) składek za czas wstecz tytułem dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia celem zachowania praw nabytych przez ubezpieczenie w W .M. Gdańsku. Osoby, które pragną w tym celu opłacić obecnie składki, mogą zwrócić się o bliższe informacje do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu udzieli bliże zainteresowanym wszelkich wyjaśnień i rad co do praw z gdańskiego ubezpieczenia im z gdańskiego ubezpieczenia społecznego.

Pisma, kierowane przez obywateli polskich do gdańskich instytucyj ubezpieczeń społecznych, mogą być sporządzane w języku polskim.

Rekordowy zbyt benzyny

Pisaliśmy już o skomplikowanej sytuacji Polski w zakresie paliwa płynnego. Sytuacja przemysłu naftowego pozostaje w chwili obecnej pod znakiem znacznego ożywienia zbytu benzyny, co jest związane z wzrostem motoryzacji.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy rynek skonsumował ogółem 19.313 ton benzyny, co stanowi rekord spożycia tego paliwa w Polsce, bowiem nawet w okresie najbardziej pomyślnej dla motoryzacji koniunktury (w roku 1930) spożycie benzyny w pierwszym kwartale wynosiło ogółem 18.855 ton, (a więc o 748 ton mniej niż w roku 1938). W ciągu pierwszego kwartału 1931 r. spożycie benzyny spadło do 16.774 t., w ciągu 1-szego kwartału 1936 r. osiągnęło swe minimum — 11.790 ton. Jednak już w zeszłym roku sytuacja uległa znacznej poprawie i spożycie paliwa wzrosło do 14.039 ton.

Również zbyt olejów smarowych i asfaltu wykazuje wzrost, natomiast zbyt nafty, oleju gazowego i parafiny obniżył się.

Wywóz skurczył się znacznie. Odpadł rynek czechosłowacki. Zresztą eksport produktów naftowych jest w tej chwili zupełnie nie aktualny. Poniewaź przewidywać należy jeszcze większe zużycie paliwa w sezonie letnim, przewiduje się konieczność *zupełnego wstrzymania eksportu benzyny*, a nawet trzeba będzie pomyśleć o zwiększeniu stałych zapasów.

Jak to już pisaliśmy dalszy wzrost motoryzacji może nawet postawić Polskę *przed koniecznością importu paliwa.*

Sprawy spółdzielcze

„PRZEZ SPÓŁDZIELCZOŚĆ DO GOSPODARCZEJ NIEZALEŻNOŚCI POLSKI PRACUJĄCEJ".

Pod takim hasłem odbędzie się w całym kraju „Dzień Spółdzielczości" 12 czerwca 1938. Jak już podaliśmy, w dniu tym wydamy numer spółdzielczy.

ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW „SPOŁEM".

W dniach 28 i 29 maja r. b. odbędzie się w Gdyni XXVI Zjazd Pełnomocników „Społem" Związku Spółdz. Spoż. R. P. Porządek dzienny poza częścią sprawozdawczą przewiduje wybór 7 członków Rady Nadzorczej oraz 2-ch zastępców, sprawę połączenia z Przemysłowymi Zakładami Rybnymi, spółdz. z odp. udz. w Gdyni, oraz referat o stanie związkowych spółdzielni spożywców w r. 1937.

W przeddzień 27 b. m. odbędzie się w Gdyni konferencja delegatów spółdzielni, współpracujących z Sekcją Spółdzielczą T. U. R.; zaś 29 maja odbędzie się w Gdyni trzeci ogólnokrajowy Zjazd Ligi Kooperatystek.

KONKURS DLA MŁODZIEŻY.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości ogłasza konkurs na najciekawsze wyniki działalności spółdzielni uczniowskich. Każda spółdzielnia może opisać wszystko, co zbiorowym wysiłkiem osiągnęli uczniowie dla szkoły i społeczeństwa i jakie są przejawy wysiłku spółdzielczości, ilustrowane fotografiami lub rysunkami.

Komitet ustalił dla wyróżnionych spółdzielni uczniowskich 5 nagród pieniężnych na wycieczki spółdzielcze. Termin ostateczny nadsyłania prac konkursowych do dnia 30 maja r. b.

Prace należy nadsyłać do redakcji „Młodego Spółdzielcy", Warszawa 12, ul. Grażyny 18. Przyznanie nagród nastąpi przed mikrofonem Polskiego Radia w dn. 11 czerwca r. b., o godzinie 8-ej rano w ramach audycji szkolnej.

CORAZ WIĘCEJ SPÓŁDZIELNI I CORAZ WYŻSZE OBROTY.

W roku ubiegłym spółdzielnie spożywców, zrzeszone w Związku „Społem", uzyskały 142 miliony złotych obrotu. W stosunku do roku 1936, cyfra ta wykazuje wzrost o 17,4%. Ponadto hurtownia Związku „Społem" dokonała obrotu w sumie zł. 90.607.000, t. zn. o 15,2% więcej, niż w roku poprzednim.

Dynamikę wzrostu ilości spółdzielni charakteryzują następujące cyfry: przyjęto do Związku „Społem" w r. 1935 — 185 spółdzielni, w 1936 r. — 243, w 1937 roku — 288. Sądząc z wyników pierwszego kwartału b. r., rekord zeszłoroczny zostanie pobity w roku 1938.

WAŻNE DLA GOSPODYŃ.

W najbliższym czasie Zakłady „Społem" wypuszczą na rynek nowy zupełnie artykuł, zastępujący sodę do prania. Małe kostki tego artykułu na podobieństwo kostek Maggi mają wystarczyć na 1 wiadro wody, koszt zaś ich niewiele przekroczy 1 gr.

Czarna gwardia Hitlera

Specjalna armia czuwa nad bezpieczeństwem „Führera"

W Lichterfelde pod Berlinem znajdują się koszary, w których za czasów cesarstwa mieściła się szkoła kadetów. Obecnie w koszarach tych mieszkają i ćwiczą się członkowie gwardii przybocznej kanclerza Hitlera. Drugi taki oddział mieści się w Monachium, w gmachu, gdzie dawniej lokowana była gwardia króla bawarskiego.

Właściwie trudno S. S. nazywać gwardią, gdyż nie posiada ona zupełnie funkcji reprezentacyjnych. Rola czarnych mundurów polega wyłącznie na czuwaniu nad bezpieczeństwem „Führera" wszędzie i zawsze, czy to podczas pracy w pałacu kanclerskim w Berlinie, czy podczas odpoczynku w Berchtesgaden, czy podczas podróży po Rzeszy. Ten korpus ochrony liczy około 3.000 ludzi. Na jego czele stoi Sepp Dietrich, który nie ma nad sobą żadnego przełożonego z wyjątkiem samego Hitlera. Z tego korpusu pochodzą ci wszyscy wysocy, zgrabni, młodzi ludzie, doskonale umundurowani i uzbrojeni, jakich widzi się pełno wszędzie tam, gdzie znajduje się Hitler. W kwaterze, wybudowanej obok pałacu kanclerskiego, znajduje się ich stale około stu. Czuwają przy wszystkich drzwiach, przy wszystkich pokojach, przejściach i dziedzińcach, mając baczne oko na wszystko, co się dzieje naokoło.

Nie oni jedni pełnią tę rolę. Do pomocy dodano im członków policji tajnej (Gestapo) oraz zwykłych policjantów. Ci ostatni znajdują się jednak na zewnątrz i spełniają raczej funkcje woźnych, udzielających informacji publiczności. Gdy Hitler ukazuje się publicznie, gdy udaje się na jakieś większe zebranie, na otwarcie wystawy, czy na jakąś uroczystość ogłoszoną z góry, wtedy nad jego bezpieczeństwem czuwa znacznie liczniejsza organizacja, wyglądem swym podobna do poprzedniej.

W Niemczech istnieje około 10.000, t. p. trzy pułki tych S. S. ubranych w czarne mundury i noszących na czapkach znaczek trupiej główki. Jest to właściwie regularne wojsko, niewłączone jednak do armii. Ekwipunek posiadają zupełnie taki sam, mieszkają w koszarach, otrzymują żołd, ćwiczą i kształcą się jak normalni żołnierze. Posiadają swe zmotoryzowane oddziały, czołgi, wozy opancerzone i nawet lekkie działa. Potrzebne to jest na wypadek rozruchów czy rewolucji, aby móc momentalnie wystąpić z użyciem wszystkiego, czym rozporządza armia. Jest to więc rodzaj żandarmerii. Na czele „czarnej armii" stoi Himmler, który jest szefem policji w całej Rzeszy.

Gdy Hitler ukazuje się publicznie w obliczu tłumów, na kilka godzin przedtem chodniki zostają zajęte przez tych S. S-manów, stojących prawie bezpośrednio jeden obok drugiego. Stoją oni przy tym w ten sposób, że gdy jeden zwrócony jest twarzą do jezdni, drugi — do tłumu. W tych warunkach mogą doskonale wiedzieć, co się dzieje. A że stoją tak blisko, iż mogą trzymać się pod ręce, więc przerwanie tego ludzkiego łańcucha jest rzeczą trudną i rzadką. Zdarza się to jednak czasem. Tak np, było podczas urodzin Hitlera, gdy publiczność przerwała kordon na Wilhelmplatz i podeszła pod sam balkon urzędu kanclerskiego, na którym znajdował się Hitler. W tym wypadku jednak gwardia okazała się pobłażliwa, bo primo Hitler był na balkonie, a secundo publiczność składała się przeważnie z młodzieży i shisteryzowanych kobiet.

Podczas przejazdu Hitlera samochodem przez ulice miasta, o ile naturalnie nie jest to przejazd „incognito", znajduje się straż zawsze w pozycji stojącej obok szofera. Za nim na strapontenach siedzi dwóch S. S. z bronią w pogotowiu. Na tylnym siedzeniu dwie osoby ze świty, często ktoś z Rządu. Jeżeli tłum na ulicy jest bardzo liczny, samochód Hitlera poprzedza niewielki samochód policyjny, za którym znajduje się duży otwarty Mercedes z pięcioma S. S. Po przybyciu na miejsce wyskakują oni sprawnie z samochodu i zaraz stają najbliżej Hitlera. Ponieważ z nim też jedzie kilku S. S-manów, więc nic dziwnego, że zawsze naokoło jest „czarno".

A pomimo wszystko bywały wypadki, że ludzie zupełnie obcy dostawali się zupełnie blisko Hitlera. Wrzawy, no i śmiechu narobił zabawny incydent podczas Olimpiady, kiedy to pewna Amerykanka podeszła do Hitlera i niezatrzymana przez niokgo poprosiła go o autograf. Gdy nachylił się, aby złożyć swój podpis, objęła go nagle i pocałowała. Zrobił się skandal, ale dopiero potem. Na razie wszyscy oniemieli. Jej mąż, stojący w pobliżu i wtajemniczony w jej zamiary, uchwycił wszystko ręcznym aparatem kinematograficznym. — Miny wszystkich aktorów tego epizodu oraz świadków były kapitalne. Ale kilku z obecnych „gwardzistów" spotkała za brak dozoru bardzo surowa kara.

Trzynastka kalendarzowa

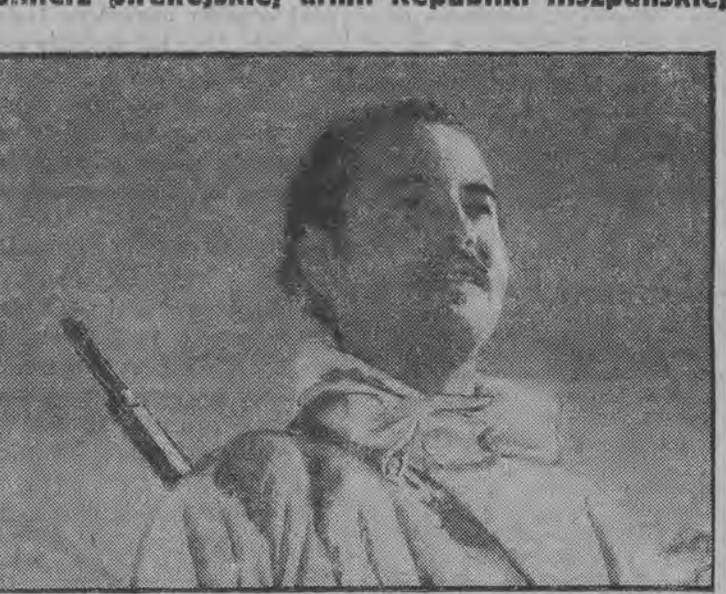
Trzynastka uważana jest przez większość ludzi za cyfrę feralną. W roku bieżącym mieliśmy jeden tylko piątek na przestrzeni dwunastu miesięcy, pozostający pod znakiem trzynastki — 13 maja.

W jaki sposób trzynastka wplata się w życie niektórych ludzi, mówi o tym dyrektor Pima w Filadelfii (U. S. A.) Roger Bliss, który oświadczył indagującemu go dziennikarzowi:

— Myślę o przyszłości nie na podstawie gwiazd, jakby się panu zdawało; ograniczam się do refleksji nad wpływem trzynastki. Urodziłem się 13-go w piątek; obchodziłem trzynastą rocznicę urodzin w piątek 13-go; dwudziestą szóstą (2 x 13) rocznicę urodzin obchodziłem w piątek 13go; spotkałem się z tą ,która miała zostać mo żoną 13 kwietnia 1913 roku, zaręczyłem się 13 kwietnia 1919 roku, wziąłem ślub w piątek 13-go o godzinie 13-ej w kościele przy trzynastej ulicy; wsiadłem zaś do pociągu, mającego nas zabrać w podróż poślubną, który stał na 13-ym torze!"

Trzeba przyznać, iż liczba trzynastek, które dyr. Bliss zgromadził dla udowodnienia ich wpływu na bieg jego życia jest imponująca. I przy tym, jak wynika z toku wydarzeń, trzynastka w życiu dr. Blissa nie okazała wcale przypisywanego jej złego wpływu.

Żołnierz pirenejskiej armii Republiki Hiszpańskiej



Za frontem



Manifestacja na cześć Republiki w Barcelonie

Propaganda antyfaszystowska w Madrycie



LEONID LENCZ.

Kwestia urlopu

Przełożyła HALINA PILICHOWSKA.

Lato wkraczało w swe prawa. Co dzień któryś z kolegów Szury Bukasowa obchodził wydziały i referaty, ściskał ręce kolegów, żegnał się:

— Wszystkiego najlepszego! Do widzenia! Co mam przywieźć z południa?

Koledzy gromadnie dowcipkowali:

— Niech pan przywiezie skrawek słońca. I odrobinę morza. Ale bezwarunkowo czarnego.

Szura Bukasow też ściskał dłonie „urlopników" i prosił ich o dostarczenie do Moskwy „odrobiny czarnego morza", lecz przy tych słowach nieznacznie wzdychał. Zazdrościł wesołym młodzieńcom, paradującym w nowiutkich bucharskich krymkach moskiewskiej produkcji.

Wyjeżdżali na urlop, nie odczuwając głębokich przeżyć, cechujących natury głębokie, takie jak Szura Bukasow.

Nie pociągał Szury ani pensjonat o charakterze sanatoryjnym, ani sanatorium o charakterze pensjonatowym. Nie nęciła go nawet urządzana przez biuro turystyczne wspaniała podróż w góry Ałtaju, podróż, urozmaicona jazdą samochodem, konno, w bajdarce i na byku górskim. Mógł się Szura przyłączyć do prywatnej wycieczki i w skwarze słonecznym wędrować piechotką Wojenno Suchomską drogą do Tyberdy w Suchumie, nucić podczas marszu „Wielki jest mój kraj rodzinny" i w chwilach odpoczynku prać spodenki w lodowatej wodzie potoczków górskich. Mógł, ale nie chciał, albowiem marzył o takim spędzeniu urlopu, aby wszyscy znajomi pękali z zazdrości. Wieczorami Szura, zadarłszy nogi do góry, kładł je na poręczy łóżka ,i zastanawiał się nad kwestią urlopu jak nad trudną chińską łamigłówką. Udało mu się ją koniec końców rozwiązać.

Postanowił wypocząć na wybrzeżu Kaukazu, ale nie w sanatorium ani w pensjonacie. Zdecydował się po prostu na wynajęcie sobie gdzieś osobnego pokoju i „rozpoczęcie nieskrępowanego niczym życia plantatora".

Ledwo Szura Bukasow, niepewnie się rozglądając, zdążył wyjść z wagonu na peron (milutki, pełen markizety i kwiatów, wyglądający jak letnie weranda) podszedł do niego mężczyzna z czarnymi wąsami, w czapce uplecionej z łyka i odezwał się cicho, mrużąc przymilne, chytre oczy.

— Mam pokój dla samotnego. Z utrzymaniem.

— A dobre będzie jedzenie? — spytał rzeczowo Szura.

— Jedzenie będzie lepsze niż na Riwierze. Bulion będzie, kurczątka będą, omleciki z konfiturami. O dziesięć kilo więcej przywieziesz do Moskwy!

— Dziesięć to dla mnie za dużo, — odparł Szura Bukasow. — Gdyby mi tak ze trzy kilo przybyło, miałbym aż nadto!

— Ile zechcesz, tyle ci przybędzie.

Czarniawy złapał fibrową walizeczkę Szury i poszedł szybko ku wyjściu. Szura podążył za nim.

Po drodze okazało się, że właścicielka pokoju nazywa się Zoja Wasyliewna, a czarniawy jest tylko pośrednikiem, któremu trzeba zapłacić osobno. Gdy wymienił miesięczny koszt pokoju z omlecikami, Szura dostał lekkiego zawrotu głowy. Ale pomyślał sobie: „Ostatecznie mogę spędzić u tej Zoi nie miesiąc, lecz trzy tygodnie" — i uspokoił się.

Zoja Wasyliewna była damą korpulentną z meszkiem na górnej wardze, w czerwonym szlafroku i trepach na bosych nogach. Pokój był ciemny, malutki, z dywaniczkami i kotarkami, porozwieszanymi na ścianach w najbardziej nieodpowiednich miejscach. Bardzo się ten pokój Szurze podobał.

— W czepku się pan chyba urodził — stwierdziła Zoja Wasyliewna, chowając zadatek do dużej skórzanej torby. — Dostał się pan do pensjonatu Zoi Wasyliewny. Toć o moich omlecikach całe miasto marzy!...

Wszystko w ogóle zapowiadało się jak najlepiej. Ale już nazajutrz okazało się nagle, że Zoja Wasyliewna ma pięcioro dzieci, tudzież dwóch mężów, dawnego i „aktualnego" brak natomiast drzwi w pokoju Szury. Okazało się, że za jedną z samodziałowych zasłon znajduje się przejście, prowadzące do apartamentów dawnego męża. W najbardziej niestosownych momentach zasłona się nagle podnosiła i do pokoju Szury Bukasowa wpadała młodsza córka Zoi Wasyliewny, Agnessa, z okrzykiem „Popatrz, wujku, jaką mam kizię!" Trzeba było, tłumiąc pasję, zachwycać się porcelanowym kociskiem z odłamanym uchem i nonsensowną szparą na głowie.

Dawny mąż Zoi Wasyliewny w ciągu połowy dnia grywał na skrzypcach, a „aktualny" mąż tak chrapał, że Szura Bukasow po „godzinie ciszy" wychodził ze swego pokoju nawpół żywy, z ociężałą głową i błędnym wzrokiem. Słynne omleciki były wcale smaczne ,ale Zoja Wasyliewna z żelaznym uporem podawała je codziennie i niezadługo Szura nie mógł już na nie patrzeć.

Ponadto Szura Bukasow przeraźliwie się nudził w pensjonacie Zoi Wasyliewny. Nie miał zdolności łatwego zawierania znajomości i chodził do kąpieli sam, dumny i samotny, w satynowej piżamie z pomarańczowymi klapami. Przechodząc obok pensjonatów i sanatoriów, słyszał wesołe okrzyki wolejbolistów, dźwięki fortepianu, śmiechy, pieśni i — bladł z zazdrości.

— Nie szkodzi! — pocieszał się Szura Bukasow. — Za to od nikogo nie zależę! Robię, co chcę!...

Pewnego razu Zoja Wasyliewna, spostrzegłszy, że lokator jej się nudzi, zaproponowała mu partyjkę preferansa. Wściekający się z nudów Szura Bukasow przystał na to, chociaż w karty grać nie lubił i grał kiepsko.

Wyniesiono na werandę stolik do kart, postawiono lampę, mężowie Zoi Wasyliewny zakasali rękawy koszul i gra się rozpoczęła.

Po upływie półtorej godziny Szura Bukasow zrozumiał. że jest stracony i że uratować może go tylko cud. Mężowie grali, jak bogowie, a Zoja Wasyliewna jak sam szatan. W dodatku miała wściekłe szczęście ,a Szura Bukasow fuszerował nawet wtedy, gdy miał cztery asy. Zawadzało mu to, że podczas gry obliczał w myśli wysokość przegranej.

„Klapa!" — konstatował gorączkowo Szura Bukasow, patrząc jak Zoja Wasyliewna bije jego asa dziewiątką atutową. — Nie jadę już wyściełanym! — O Boże, byle tylko starczyło na pośpieszny! Oj! Klapa! Jadę już pocztowym!....

Przed świtem wszystko było skończone. Szura przegrał 200 rubli. Do Moskwy trzeba było wracać piechotką wzdłuż toru, utrzymując się z żebraniny i dorywczej pracy na większych stacjach.

Mężowie i Zoja Wasyliewna ohydnie się uśmiechając czekali na wypłacenie przegranej.

— Nie będę płacić, — rzekł z trudem Szura Bukasow.

Zoja Wasyliewna podparła groźnie boki.

— Któż więc za pana zapłaci przegraną, może mój kozioł?

— Trzeba zapłacić, młodzieńcze, — odezwał się po mentorsku dawny mąż. — Dług karciany to dług honorowy.

— Co komu po honorze, gdy płacić nie może, — wybełkotał z bladym uśmiechem Szura Bukasow.

— Co za skandal! — wtrącił się „aktualny" mąż. — Gra była uczciwa, pan przegrał. Zechce pan z łaski swej zapłacić.

Szura Bukasow rozejrzał się bezradnie dokoła, szukając pomocy, ale jej nie znalazł. Wówczas Szura zdobył się na odwagę i zwracając się do Zoi Wasyliewny, powiedział:

— Jeśli się nie mylę, prywatny swój kramik nazywała pani pensjonatem?

— Nazywałam. I Bóg mi świadkiem, że karmiłam pana takimi omlecikami, jakich w żadnym z pensjonatów...

— Zaraz, zaraz! Skoro to pensjonat, to do obowiązków pani należy zapewnienie mi bezpłatnych rozrywek kulturalnych. Karty uważam właśnie za dostarczanie mi przez panią rozrywki kulturalnej.

Na werandzie zapanowało krótkie milczenie. Później Zoja Wasyliewna hałaśliwie westchnęła i mocno zaczerwieniona odezwała się donośnym basem:

— Franciszku! Spakuj manatki tego pana i wynieś jego walizeczkę do ogródka. Żegnam pana. Przepraszam, że nie nazywam go chamem. Zawdzięcza pan to memu choremu sercu.

Resztę nocy spędził Szura Bukasow sam na sam z swoją walizeczką w ogrodzie botanicznym. Zrana postanowił nawet pójść do Zoi Wasyliewny i zażądać od niej zwrotu pieniędzy za dwa niewyzyskane dni, ale się później rozmyślił i pieszo poszedł na dworzec.

Niedawno spotkałem Szurę Bukasowa na ulicy. Mimo niepowodzeń, jakie go spotkały, nie traci otuchy i obmyśla już nowy wariant planu urlopowego na rok przyszły.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Co słychać na Śląsku?

Piłka nożna

Ub. niedzieli odbyło się na Śląsku kilka przyjacielskich meczów piłkarskich. W Janowie na boisku „Siły" rozegrano spotkanie pomiędzy miejscowym RKS „Siła" a drużyną RKS „Siła" Giszowiec. Mecz ten zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:0 (4:0). Zawody naogół nieciekawe. Obydwie drużyny grały zbyt wolno. Widzów około 100.

SZOPIENICE. IRKS Katowice — RKS „Tur" Szopienice 0:4. Rezerwy: 4:3 dla IRKS.

Z meczów o mistrzostwo odbył się tylko jeden kl. B. w Świętochłowicach pomiędzy RKS „Naprzód" Świętochłowice a RKS „Wolność" Wełnowiec, który zakończył się wynikiem 4:3 dla „Naprzodu". Gra przez cały czas typowa o punkty.

***

WG i DŚL. RPA wyznaczył na d. 22 maja mecz szparingowy przed meczem ze Śląskiem Opolskim. Po meczu tym zostanie ustalona oficjalna reprezentacja. Mecz treningowy odbędzie się na boisku RKS „Siła" w Janowie pomiędzy drużyną RKS „Siła" Janów i reprezentacjb ŚLRPA. Do reprezentacji zostali wyznaczeni: bramkarz Orlik („Tur" Szopienice), obrona: Janota „Siła" Janów i Mlaczewski (IRKS Nowy Bytom), pomoc: Dybuła, Copa i Jałowiecki — wszyscy (Tur Szopienice), atak: Kuta (Gwiazda Borki), Malczewski (Nowy Bytom), Jaworek („Siła" Janów), Gansiniec i Junger („Siła" Giszowiec). Początek meczu o g. 17,30.

Lekkoatletyka

W niedzielę na boisku P. W. i W. F. odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn IRKS Katowice. Mistrzostwa te odbędą się we wszystkich konkurencjach dla kobiet, seniorów i juniorów. Startować będzie około 30 zawodników. Początek o godz. 9 rano. Należy się uznanie kierownictwu IRKS-u za taką inicjatywę. Wyrażamy nadzieję, że lekkoatleci Katowic staną się obok lekkoatletów „Siły" Mysłowice główną podporą tej gałęzi sportu na Śląsku. Życzymy powodzenia. Zaznaczamy, że w tym roku wezmą udział po raz pierwszy robotniczy lekkoatleci w mistrzostwach ŚLOZLA, które odbędą się w czerwcu.

Powietrza dla płuc robotniczych

Łódź organizuje wczasy robotnicze

Ubiegłej niedzieli w sali Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyła się konferencja, zwołana przez Rob. Tow. Turystyczne, poświęcona doniosłej sprawie wczasów robotniczych. W naradach udział wzięli przedstawiciele Klas. Zw. Zawodowych i bratnich organizacyj kulturalno-oświatowych, przedstawiciel okr. urzędu W. F. i P. W., p. kpt. Konopacki oraz p. Iwanka-Prażmowska, czł. Centr. Biura Wczasów przy Inst. Spr. Społecznych. Na konferencję przybyli również w. prez. Pabianic, tow. Szczerkowski, w. prez. Piotrkowa, tow. Uziembło oraz tow. Domosławski, przewodn. R. T. T.

Dłuższe referaty wygłosili ttow. Zatke, Walczak i Grycuk, którzy omówili warunki mieszkaniowe i pracy robotnika, przodujące choroby i skarłowacenie organizmu. Temu smutnemu stanowi częściowo zapobiec mogłaby szeroko zakrojona akcja, zmierzająca do tego, ażeby każdy robotnik i robotnica mieli możność spędzenia swego urlopu na łonie natury, wśród lasów, w górach, czy nad morzem. R. T. T. działa w tym kierunku, organizując bieżącego lata obozy turystyczno-wypoczynkowe w 12 najpiękniejszych miejscowościach Polski. Wśród zieleni, w słońcu płuca robotników odetchną swobodnie, plecy zgarbione nad maszyną wyprostują się, oczy cieszyć się będą otaczającą przyrodą. Program zajęć na obozach przewiduje m. in. gry sportowe i łatwe ćwiczenia zespołowe.

Opłaty będą minimalne. Np. dwutygodniowy pobyt w Józefowie k. Tomaszowa wraz z przejazdami będzie kosztować ok. 30 zł.

Niestety, większość robotników żyje w tak opłakanych warunkach, że nawet i ta opłata jest dla nich zbyt wygórowana. Dlatego też musi przyjść pomoc ze strony państwa, samorządów i Ubezpieczalni, gdyż zdrowy obywatel jest podporą państwa, chory zaś — ciężarem. Należy również pamiętać, że profilaktyka, zapobieganie chorobom, znacznie mniej kosztuje, niż leczenie.

Dalszy rozwój doniosłej inicjatywy R. T. T. zależny jest od środków finansowych, które na cel ten bezwzględnie muszą się znaleźć!

W każdym bądź razie pierwszy i to poważny krok został zrobiony. Niedzielna narada w Łodzi pchnęła kwestię wczasów robtniczych na realne tory.

STAL.

O racjonalne szkolenie juniorów

Projekt zaprawy dla młodych piłkarzy

Na tle konkretnych wydarzeń najłatwiej jest myśleć o sprawach ogólnych, które wtedy nabierają plastyczności. Patrząc w ubiegłą niedzielę na długi wąż młodzików, biegnących i walczących o mistrzostwo WRSKO, trudno było opędzić się myśli, że na starcie mogło być ich więcej, gdyby wykorzystano wszystkie możliwości jakimi rozporządza okręg robotniczy.

Wiadomo, że wszystkie kluby A klasowe mają obowiązek posiadania drużyn juniorów. W RPA jest takich klubów 7, jeden z nich posiada nawet dwie drużyny, poza tym zespół juniorów posiada klub B klasowy. W sumie mamy 9 drużyn, czyli co najmniej 99 juniorów, którzy mogli znaleźć się na starcie biegu o mistrzostwo młodzików.

Zdajemy sobie sprawę, że nasz poziom sportowy nie jest wysoki i to nie tylko z powodu ciężkich warunków, w jakich kluby robotnicze egzystują, ale przede wszystkim z powodu niskiego stanu naszych umiejętności technicznych i z powodu nie dostatecznego treningu. Zasadniczą wadą naszego piłkarstwa jest brak szybkości i wytrzymałości. Niezbędne te dla piłkarza cechy mogą być wyrobione przy racjonalnym sposobie uprawiania, tego mającego najszerszy zasięg, sportu. Narzuca się poprostu konieczność planu wyszkolenia piłkarzy, w którym szczególne uwzględnienie musi znaleźć szkolenie narybku. Plan taki nie może ominąć sprawy wyrobienia szybkości i wytrzymałości.

Jak odłogiem leży u nas sprawa treningu piłkarzy dowodzi fakt nie poniesienia żadnej porażki w mistrzostwach RPA przez drużynę, która podczas zimy przeszła przez zaprawę, a teraz prowadzi regularne treningi. Przykład ten powinien poruszyć wszystkich pracujących w piłce nożnej, a przede wszystkim władze sportowe, które nie mogą poprzestawać na rejestrowaniu wydarzeń lub regulowaniu stosunków między klubami.

Piłkarstwo robotnicze w Warszawie i na Śląsku wywalczyło sobie autonomię, RPA powinny być placówkami, w których wykuwają się nowe metody pracy w sporcie robotniczym. Wróćmy więc do sprawy szybkości i wytrzymałości. Pracę w tym kierunku najłatwiej jest rozpocząć z najmłodszymi. Poprostu w ramach mistrzotsw dla juniorów powinny się mieścić obowiązkowe dwie imprezy, które zmusiłyby kluby do zwrócenia uwagi na wyrobienie wytrzymałości i szybkości. Dwie konkurencję nadają się do tego: bieg na przełaj i sztafeta krótko-dystansowa. Młodzi piłkarze powinni wszyscy wziąć udział w imprezie, o której wspomnieliśmy na początku tego artykułu. W dniu, w którym odbywa się mistrzostwo w biegu na przełaj dla młodzików, powinny być odwołane wszystkie mecze tej kategorii. W punktacji drużynowej należałoby liczyć nie tak skromnie jak w ubiegłą niedzielę 4 zawodników, ale punktować pełną jedenastkę.

Drugą taką wyszkoleniową imprezą, wyrabiającą tym razem szybkość winna być sztafeta 11x100 lub 11x60 metrów. W skład jednej sztafety wchodziłaby cała drużyna piłkarska. wykazując się swoją przeciętną szybkością. Zrozumiałe, że imprezy te mające na celu wyrobienie niezbędnych dla dobrego piłkarza cech, leżą w interesie całego sportu, lecz mimo to nie należy być zbytnim optymistą i uważać, że myśl ta będzie podchwycona przez wszystkie kluby. I tu jest pole dla inicjatywy RPA. Dla wciągnięcia i przyzwyczajenia klubów do tych celowych imprez, można je zaliczyć do punktacji mistrzowskiej. Gdyby to było nie możliwe ze względów formalnych, dla zachęty trzebaby nagradzać najlepsze zespoły sprzętem sportowym. Nie wątpię, że sprawą tą uda się zainteresować i PUWF, jak i PZPN i PZLA.

Okazja w tym kierunku została zmarnowana w ubiegłą niedzielę, na starcie mogło stanąć co najmniej 150 chłopców, ale sprawa ta nie jest pogrzebana wogóle i wkrótce powinna być rozwiązana z pożytkiem dla sportu robotniczego.

J. MULAK.

Dowiadujemy się, że..

Komisja Centralna Zw. Zaw. ufundowała puchar dla najlepszego zespołu gier sportowych, a Związek Zaw. Rob. Rolnych dla drużyny lekkoatletycznej. Niewątpliwie i inne Związki nie pozostaną w tyle, bo jak się dowiadujemy i Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ. funduje puchar dla zespołu kobiecego. Regulamin tego pucharu będzie dość ciekawy i oryginalny, bo obejmie nie jedną, a kilka gałęzi sportowych.

Żar przywrócony do praw

Komisariat Rządu cofnął zarządzenie zawieszające R. K. S. Żar. Żar będzie mógł obecnie nadal pracować.

Gwiazda—Sarmata 10:0!

Gwiazda powetowała sobie zeszło tygodniową klęskę ze Skrą bijąc w dwucyfrowym wyniku Sarmatę, grającą wyjątkowo słabo.

Wieści z Tomaszowa i Piotrkowa

R. K. S. „Skra" (Piotrków) rozegrała mistrzowski mecz w Tomaszowie z tamtejszą R. K. S. Lechią, ulegając jej 5:0 (1:0. W tym miesiącu „Skra" urządza bieg kolarski na 30 km., do którego stanie około 25 zawodników tej drużyny. Rozegrany został również mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Concordią", a robotniczą reprezentacją Piotrkowa. Mecz ten wygrali robotnicy w stosunku 5:4 (4:0). „Concordia" nie mogąc dorównać grze reprezentacji, zaczyna grać brutalnie, co w oczach p. sędziego im uchodziło. Najmłodsza na naszym terenie robotnicza drużyna „Zrywu" rozwija się b. dobrze.

„Zryw" zdobył mistrzostwo swej grupy i jest najpewniejszym kandydatem do kl. B podokręgu tomaszowsko-piotrkowskiego.

TWOR.

Miesiąc propagandowy

Wszyscy do RKS-ów

Czerwiec jest miesiącem propagandy sportu. Kluby do tego czasu okrzepły po śnie zimowym, uruchomiły pracę na boiskach i są zdolne do wchłonięcia nowych ludzi. Największy robotniczy klub „Skra" w Warszawie rozpoczyna swój miesiąc propagandowo - werbunkowy w dn. 25.V Przez czas od 25.V do 1.VII wszyscy nowowstępujący zwolnieni będą od wpisowego.

Klub posiada własny stadion, wszelkie urządzenia sportowe. Przyjmowane są zapisy do następujących sekcyj (jednocześnie podajemy klasę sportową, w jakiej sekcje sie znajdują):

piłkarskiej (kl. A)
lekkoatletycznej (kl. A)
gier sportowych (kl. A)
ciężkoatleci (kl. A)
kolarskiej (wyścigowej i turyst.)
bokserskiej (kl. B)
wodnej (pływanie, turystyka)
kobiecej (lekko- atletyka, gry sportowe, gimnastyka).
Przyszłość (dla juniorów i juniorów od lat 14 do 16).

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu codziennie od g. 19—22, ul. Okopowa 43/47.

***

Treningi lekkoatletyczne RKS Gwiazdy odbywają się w środy od godz. 15 i w soboty od godz. 9—11. Kierownikiem ćwiczeń jest instruktor tow. Kon. Zapisy do sekcji 1-a podczas treningów lub w sekretariacie klubu.

Przyjmowane są również zapisy do sekcji gimnastycznej w lokalu R. K. S. Gwiazdy w godzinach wieczornych.

Stąd i zowąd

FRAJMAN, ROBOTNICZY PIŁKARZ, wrócił z Francji do Polski i ra znów w barwach warszawskiej Gwiazdy.

KONKOWSKI, PIŁKARZ robotniczej Skry, uzyskał pierwsze miejsce na konkursie zarządu m. st. Warszawy, na najlepiej napisany życiorys rzemieślnika. K. jako nagrodę otrzymał 50 zł. i efektowną plakietkę. Sport rozwija nie tylko ciało, ale i umysł.

MULAK, ŚREDNIODYSTANSOWIEC robotniczy, startował w niedzielę w Łodzi na eliminacjach przed meczem międzypaństwowym z Francją.

ŚWIĘTOSŁAWSKI, NAJLEPSZY ZAPAŚNIK robotniczy reprezentował Warszawę na meczu z Królewcem i wygrał swoje spotkanie, kładąc na łopatki Niemca.

BAŁAJÓWNA ZE SKRY jest obecnie najlepszą dyskobolką stolicy. Na meczu z CIWF wygrała rzut dyskiem osiągając ponad 30 metrów. Zaraz po zawodach specjaliści od kaperowania z klubów mieszczańskich usiłowali wyciągnąć B. z klubu robotniczego. W razie ponawiania ataków ogłosimy nazwiska kaperowników.

ORZEŁ, KIEROWNIK SEKCJI lekkoatletycznej Skry, przed paru laty robotniczy mistrz Polski w rzucie dyskiem i sprintach, wziął się znowu do treningu w rzutach.

KOZŁOWSKI D. OBJĄŁ REFERAT sportowy w Warszawskim Robotniczym Sportowym Komitecie Okręgowym.

ROBOTNICZA DRUŻYNA „JUTRZNIA" zdobyła wicemistrzostwo stolicy w tenisie stołowym.

Sprawy zasadnicze

W „Przeglądzie Sportowym" czytamy:

Biuletyn oficjalny W. O. Z. P. N. Nr. 17. z dn. 16-go maja przyniósł m.in. następującą wiadomość:

> *Zarząd WOZPN na posiedzeniu z dn. 13.5. 38 r. postanowił ukarać p. Zakrzewskiego Tadeusza, Prezesa C.W.S., 12-miesięczną dyskwalifikacją za bezprawne wejście na boisko w czasie meczu, prowokacyjne zachowanie się w stosunku do sędziego tak w czasie bytności na boisku, jak i po ukończonych zawodach, skutkiem czego nastąpiło wrogie wystąpienie tłumu przeciwko sędziemu oraz słowną obrazę sędziego.*

Następnego dnia, t. j. 17-go maja walne zgromadzenie W.O.Z.B. powołało p. Tadeusza Zakrzewskiego na stanowisko wiceprezesa zarządu.

Zestawiając te dwa, następujące po sobie fakty, trzeba dojść do logicznego wniosku, że coś jest w tym wszystkim nie w porządku; albo decyzja W. O. Z. P. N., albo — wybór W. O. Z. B.

W jednym i drugim związku reprezentowane są przecież te same kluby, których pełnomocnicy tak krańcowo różnie oceniają kwalifikację jednego z działaczy na bardziej eksponowanym stanowisku.

Traktujemy tę sprawę zupełnie zasadniczo, nie wiążąc jej zupełnie z osobą p. Tadeusza Zakrzewskiego. Incydent jego jest bowiem tylko symbolicznym przykładem stosunków w naszym sporcie.

Tyle „Przegląd Sportowy". Od siebie dodamy, że są to stosunki charakterystyczne dla sportu MIESZCZAŃSKIEGO.

Obrady klubów robotniczych

okręgu łódzkiego

Trzy kluby w Łodzi, po jednym w Aleksandrowie, Konstantynowie, — oto dorobek liczbowy Łódzkiego Robotniczego Okręgowego Komitetu Sportowego.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, mecze piłkarskie i szczypiorniaka Reprezentacja Robotnicza Polski — Łódź. zawody zapaśnicze z udziałem warszawiaków i ślązaków (miały się odbyć mistrz. Polski), bokserskie z udziałem kilku pięściarzy Warszawy (nieprzybycie „Gwiazdy" rozchwiało mistrzostwa), zawody lekkoatletyczne Reprezentacji z ŁKS-em, „Święto Kultury i Sportu Roboticzego", występy w Warszawie, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Ozorkowie, Zgierzu, obozy wypoczynkowe i wiele, wiele na mniejszą skalę zorganizowanych imprez, oto streszczenie działalności propagandowej Okręgu.

Momenty te zostały naświetlone na dorocznej konferencji klubów robotniczych ŁRSKO.

Łódź nie zostaje w tyle za innymi okręgami — zapewnił o tym zebranych sekretarz gener. Z. R. S. S. tow. Domosławski.

O rozwoju łódzkiego sportu robotniczego, mimo braku pomocy materialnej, zniżek kolejowych, sprzętu, boisk i t. p., mówili tow. tow. Zatke i Grienk.

Ożywiona dyskusja i wybory nowych władz zakończyły zebranie.

Do zarządu ŁRSKO weszli: Zatke, Gricuk, Chmielewski. Duniak, Pudlarz, Gelkop, Benke.

Komisja rewizyjna: Dr. Malinowski, Kochański, Jędrzejczak.

Sąd koleżeński: Michalski, Peter, Feliksiński.

Zebranie sanitariuszy

W piątek dn. 27 maja odbędzie się ogolne organizacyjne zebranie sanitariuszy, zrzeszonych w WRSKO.

Zebranie odbędzie się w lokalu Skry. Początek o godz. 19.30.

Tygodniowy bilans

piłkarzy robotniczych

Lwów R. K. S. — Pogoń 4:1 (0:0). Mistrz. Ligi Okręg.

Zawiercie R. K. S. Zagłębie — Warta 3:2 (1:1). Mistrzostwo Ligi.

Mistrz. Ligi. R. K. S. Skra — C. K. S. 1:2 (1:0). R. K. S. Czarni — Płomień 1:1 (Kl. A).

Gdynia R. K. S. Bałtyk — P. P. W. Grudziądz 4:3 (3:1). Mistrz. Kl. A.

Najmilszą niespodzianką ubiegłego tygodnia jest piękne zwycięstwo lwowskiego RKS. nad wzmocnioną drużyną Pogoni. O meczu tym piszemy osobno. R. K. S. zajmuje obecnie 6 miejsce w tabeli mjaąc 18 gier, stosúnek punktów 20:16, a stosunek bramek 23:19.

R. K. S. Zagłębie z trudem pokonał Wartę po bardzo pięknej i emocjonującej grze. Bardzo dobrze zagrał w tym meczu atak drużyny robotniczej. Druga drużyna Ligi Zagłębiowskiej „Skra" stoczyła ciężką walkę z liderem Ligi C. K. S-em, ulegając niezasłużenie. W każdym razie stoczenie równej walki z pierwszą drużyną w tabeli świadczy o dobrej formie Skry.

R. K. S. Zagłębie okupuje nadal 2 miejsce w tabeli, a Skra ósme.

R. K. S. Bałtyk pobił po wyrównanej walce P. P. W. i zajmuje obecnie 3 miejsce w tabeli. W Łodzi Widzew, mimo dobrej gry nie zdołał wywalczyć zwycięstwa.

Sytuacja w Warszawie jest jasna. Skra po zbyt może wysokim zwycięstwie nad Gwiazdą ma pewne mistrzostwo.

R.K.S. Lwów bije Pogoń

w składzie na wpół ligowym

We Lwowie odbył się mecz o mistrzostwo lwowskiej Ligi Okręgowej między Robotniczym Klubem Sportowym a Pogonią. W drużynie Pogoni zagrał cały atak ligowy w składzie Matyas I, Borowski, Kraus, Jedynak. Mecz miał przebieg bardzo ciekawy. Do przerwy toczy się gra wyrównana z lekką przewagą Pogoni. Ataki Pogoni rozbijają się jednak o trio obronne drużyny robotniczej. Bardzo mądrze gra w tym okresie również pomoc R. K. S.-u, co pozwala powstrzymać napór przeciwnika. Po przerwie R. K. S. przechodzi do generalnego ataku. Linia ofensywna R. K. S.-u gra bardzo bojowo. Efektem tego są cztery bramki, z których dwie zdobył Kande, Żelazko i Żubr (z karnego) po jednej. Pogoń zdołała się odwzajemnić jedynie honorowym golem. Piękny ten mecz sędziował dobrze p. Holik. Jeśli R. K. S. utrzyma swą formę, zdoła się z pewnością wywindować na lepsze miejsce w tabeli.

Na ostatniej fali

WYBORY SAMORZĄDOWE W CZECHOSŁOWACJI

Wybory samorządowe w Czechosłowacji odbyły się w spokoju.

ŚLADAMI GEN. FRANCO

Gen. Cedillo zupełnie nieoczekiwanie rozpoczął kroki zaczepne.

TERROR W PALESTYNIE

W ostatnich dniach na terenie Palestyny wzmogły się akty terroru. Wczoraj w czasie patrolowania arabskiej dzielnicy w Haifie zastrzelony został policjant arabski. Ogółem w ciągu ostatnich 10 dni zabito sześciu Arabów. Również wczoraj w kawiarni, położonej nad jeziorem tyberiackim, eksplodowała bomba, raniąc czterech Arabów.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, DNIA 23.V 38 r.

6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Spółdzielczość w rzemiośle". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Marsze i piosenki żołnierskie. 15.00 Literatura przez mikrofon. 15.10 Muzyka. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Film przyrodniczy — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Koncert. 18.40 Audycja literacka. 18.500 Odczytanie programu. 79.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert Orkiestry. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka taneczna.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś w poniedziałek, o godz. 8.30 wiecz. i we wtorek o godz. 8.30 w. Pagnola „Fanny" w reż. Z. Biesiadeckiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie o godz. 9-ej w. „Małe szczęście Agnieszki".

TEATR KAMERALNY

Występy Teatru Habima.

SPORT

DEFILADA 2000 SPORTOWCÓW ŁÓDZKICH

W ramach otwarcia święta wychowania fizycznego odbyła się w dniu wczorajszym w parku Poniatowskiego defilada stowarzyszeń sportowych z udziałem około 2000 zawodniczek i zawodników.

W pochodzie wzięła udział liczna grupa sportowców TUR-a i Cartago.

Jak wiadomo imprezy święta WF będą trwały przez bieżący tydzień, w czasie którego na boiskach łódzkich odbędą się zawody i pokazy wszystkich gałęzi sportu.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD IRLANDIĄ 6:0

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności przeszło 20.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska-Irlandia. Polska odniosła sensacyjne zwycięstwo w rekordowym stosunku 6:0 (3:0).

Polacy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę. Bramki dla nich zdobyli kolejno: w 11-ej minucie Wasiewicz, w 30-ej Wodarz, w 40-ej Piontek, a po przerwie po 4-ej min. Piontek, w 12-ej Wilimowski, a w 33-ej Wodarz.

Pobór rocznika 1917

Dziś w poniedziałek dnia 23 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie . komisariatu P. P. po nazwiskach na litery C, D, E,, I.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O.

Jutro we wtorek dnia 24 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisję nr. 1 poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery F, J.

Przed komisją nr. 2 poborowi rocznika 1917 zamieszkali na terenie 7 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery P, R, T, U, Z.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, W. Miller, Piotrkowska 16, G. Antoniewicz, Pabianicka 56, J. Unieszowski, Dąbrowska 24a.

„Sumienie obywatelskie"

Wielkie zgromadzenie Klubu Demokratycznego w Łodzi

Zapowiedziane przez Klub Demokratyczny zgromadzenie, na którym miał wystąpić prof. Michałowicz, ściągnęło do sali śpiewaków ogromne tłumy.

Zgromadzenie zagaja ob. dr. Więckowski, który w krótkim przemówieniu kreśli obraz obecnej sytuacji w Polsce. W ponurych dniach jesieni ubiegłego roku zgraja kombinatorów politycznych szykowała się już do żeru. Wówczas powstał nowy bastion do walki z zalewem barbarzyństwa. Z inicjatywy senatora, prof. Michałowicza powstał Klub Demokratyczny, jednoczący warstwy pracowniczo-inteligenckie. Inteligencja rozumie dobrze, że w izbach robotniczych i chałupach weijskich znajduje się Polska, a nie w pałacach. Rozpocząć należy walkę bezwzględną z przywilejami pochodzenia i złota. Dążyć należy do tego, aby własną pracą i zasługami wybijać się na czoło społeczeństwa.

Metody krzywdy i gwałtu obce są Polakom. Pojęcie „raubrittera", rozbójnika rycerskiego powstało gdzieindziej i idea tego „rycerstwa" niech się tam lęgnie i na dal.

Następnie zaprasza ob. dr. Więckowski do prezydium: ob. Szterlingową, tow. Szewczyka A. i dr. Tomaszewicza.

Głos zabiera senator prof. Michałowicz, przywódca ruchu demokratycznego w Polsce, owacyjnie witany przez zebraną publiczność.

Mówca wskazuje na sumienie obywatelskie, które każe nam w ten a nie inny sposób ustosunkować się do życia. Sumienie to wspierane przez intelekt, który koryguje nasze postępowanie. Dziś na świecie rozgrywają się rzeczy doniosłe. Z jednej strony widzimy czerwony absolutyzm z drugiej absolutyzm t. zw. biały, który w istocie rzeczy jest jeszcze bardziej czerwony.

Sumienie obywatelskie daje państwu wewnętrzną spoistość i na tym właśnie elemencie Polska przez długie wieki gruntowała swoją wielkość i swoją moc. Nie mając zabezpieczenia w granicach naturalnych Polska oparta o rzekę Wisłę, siłą swej wewnętrznej spoistości potrafiła przez długie wieki być mocarstwem o pierwszorzędnym znaczeniu.

Dalej poruszył prelegnt sprawę wolności myśli i istotę demokracji, której cechą zasadniczą jest poczucie godności ludzkiej i poszanowanie godności osobistej w każdym człowieku. Właściwą zaś godność stwarza praca nie słowa i pusta deklamacja. Tę godność, wynikającą z pracy mieć powinna i inteligencja pracująca, lecz inteligencja ta cofa się w swoim intelektualnym rozwoju, o czym świadczy choćby stan czytelnictwa i liczba księgarń w Polsce, która zmniejszyła się do 33 proc. Mówca poświęca następną część swego przemówienia dziejom Polski, opisuje historię Polski od Piastów, uwydatnia rolę Łokietka, który wygnany zewsząd z pałaców magnatów, z warstwy chłopskiej, stworzył armię i wywalczył potężną Polskę w chwili, gdy możni prosili o łaskę i pomoc obcych potencyj. Kreśli następnie okres Jagiellonów, jako idei bratniego współżycia narodów wspaniałe idee Arian i polski. Potym przyszły powstania 1931, 48 i 63, potym bohaterska walka świata pracy 1905 i 14 w imię niepodległości, której to walki szermierzem wybitnym był Józef Piłsudski. Prawdziwa siła Polski i jej moc i trwałość tkwi w masach robotniczych i chłopskich, które muszą iść razem z inteligencją polską.

Mowa senatora prof. Michałowicza została przyjęta entuzjastycznie przez zgromadzoną publiczność.

Nast. ob. Gallas odczytał rezolucję która m. in. głosi:

„Nie chcemy panoszenia się prywacji w Polsce.

Nie chcemy ucisku narodowościowego, ani wytworzenia obywateli I-ej i II-ej klasy.

Hasła demokracji przynosiły nam zawsze zwycięstwo a odstępstwo od nich słabość i upadek.

Skupieni przy sztandarze polskiej demokracji, stajemy do walki o ich realizację w imię wielkości Polski.

Walcząc o siłę wewnętrzną, o potęgę zewnętrzną, o wysoki poziom cywilizacyjny ojczyzny nie jesteśmy nacjonalistami:

Stwierdzamy z naciskiem, że w państwie naszym, którego jedna trzecia obywateli jest rasowo lub narodowo nie polska, nacjonalizm w swym działaniu rozsadzającym państwo od wewnątrz, zagraża jego spoistości i sile.

Wierni zasadom polskiej racji stanu uświęconym przez historię Rzeczypospolitej, przeciwstawiamy nacjonalizmowi zasadę równości wszystkich jej obywateli, potępiając łączenie jakichkolwiek rozważań społecznych z pojęciem rasy, narodowości i wyznania.

Hasło t. zw. „demokracji kierowanej" uważamy za przykrywkę pewnej odmiany absolutyzmu, najzupełniej obcego naszemu charakterowi i naszej psychice narodowej. Natomiast budując naszą ideologię na tradycjach doświadczenia dziejowego i na zasadzie „dobro Państwa jest najwyższym prawem" — chcemy demokracji silnej, opartej o powszechne prawo wyborcze i wyposażonej w sprężyste organy wykonawcze. Silny rząd oparty o *szerokie masy* społeczne, jest koniecznym Polsce nietylko dla wydobycia z głębokich pokładów jej ludu wszystkich tkwiących tam wartości i podniesienia w ten sposób jej dziejowej i materialnej kultury, ale i dla utrzymania na należytym poziomie *dzieł najkapitalniejszych*, za jakie uważamy całość, obronność i nienaruszalność naszych granic.

Niech żyje Polska ludowa oparta o szerokie masy pracowników, robotników i chłopów.

Niech w wolnej Polsce rozwija się człowiek, najwyższe dobro świata".

Po przyjęciu rezolucji i odegraniu „Gdy naród do boju..." zgromadzenie zostało zamknięte.

Romantyczne przygody p. Cwajga

i awantura przed sądem

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadła 33-letnia Frania Uszerówna, fryzjerka, zamieszkała przy ul. Grabowej .

Uszerówna żyła przez piewien czas w nieślubnym stosunku z Ry[illegible] Cwajgiem. W lipcu ub. roku [illegible] znalazł sobie zamożniejszą przyjaciółkę i opuścił Uszerównę, mimo, że miał z nią dwoje dzieci.

W dniu 10 lipca ub. r. przypadł termin płatności wekslu na 76 zł. z wystawienia Cwajga. Odmówił zapłaty, wyjaśniając, że podpis na wekslu jest sfałszowany. Badania wykazały, że weksle podpisała Uszerówna.

Na rozprawie Uszerówna wyjaśniła, że weksle podpisała, ale na wyraźne żądanie i prośbę kochanka Cwajga.

Cwajg natomiast zaprzeczył temu, nie przyznał również, by był ojcem dzieci Uszerówny, co oczywiście wzbudziło pewne powątpiewania.

Sąd Okr. w Łodzi w rezultacie skazał Uszerównę na 6 mies. więzienia. Po wyjściu z sali Uszerówna obiła po twarzy kochanka i czekała na „dalszy ciąg" na ulicy, wobec czego Cwajg przezornie przeczekał dłuższy czas w gmachu sądowym.

Kłótnia dziewczynek o piłkę

Onegdaj późnym wieczorem zdarzył się wstrząsający wypadek, w domu przy ul. Pl. Bałucki 3. Między dwoma dziewczynkami tego domu 5-letnią Salą Frydman i 5-letnią Małką Sochaczewską wynikł spór o piłkę. Gdy dziewczynki znajdowały się na wysokości 3-go piętra klatki schodowej, Frydmanówna, usiłując odebrać Sochaczewskiej piłkę, popchnęła ją tak silnie, że ta przez barierę 3-go piętra runęła w dół, odnosząc ogólne obrażenia ciała, złamanie podstawy czaski i wylew krwi. Przybył lekarz pogotowia, który opatrzył będącą w beznadziejnym stanie Sochaczewską.

Obóz dla junaków

jako azyl

19-letni Jan Wojciechowski skazany został przez Sąd Grodzki na 6 mies. więzienia, jednak po ogłoszeniu wyroku zbiegł z sali sądowej i ukrywał się dłuższy czas.

Policja w toku zarządzonych dochodzeń ustaliła, że zbieg znajduje się w obozie pracy dla junaków w Legionowie. Wojciechowskiego ujęto i sprowadzono do Łodzi dla odbycia kary.

Z codziennych walk robotników

STRAJK TRZECH DRUKARŃ JEDWABNYCH. Jak się dowiadujemy, w fabrykach: Finster (Dowborczyków 19) T. Buhle (Hipoteczna 7/9), „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej (Staszica 52/54) trwa strajk robotników na tle nie podpisania przez wspomniane firmy umowy zbiorowej.

We wszystkich innych drukarniach artykułów jedwabnych, właściciele firm podpisały umowę zbiorową w myśl której robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki płac.

ZATARG W FABRYCE TASIEMEK. W fabryce tasiemek Pattberga, przy ulicy Kopernika 3, wybuchł zatarg z robotnikami na tle niehonorowania przez pracodawcę stawek w myśl obowiązującej umowy zbiorowej. Powiadomiony o tym zatargu inspektor pracy 13-go obwodu inż. Skusiewicz zwołał w tej sprawie konferencję na jutro, t. j. na poniedziałek dnia 23-go b. m.

ZEBRANIE MAJSTRÓW W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ

Dziś, w niedzielę, dnia 22-go maja r. b. w lokalu przy ulicy Żeromskiego 74, odbędzie się walne zebranie majstrów fabrycznych. Na zebraniu tym mają być powzięte odnośne uchwały w sprawie dalszych rokowań z przemysłowcami oraz udzielenia pełnomocnictw dla delegatów na konferencję z udziałem naczelnika Preniera, która ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Jak wiadomo, dotychczasowe rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy majstrami fabrycznymi, a przemysłem włókienniczym, nie dały rezultatu i przeniesione zostały na teren Ministerstwa Opieki Społecznej.

KONFERENCJA W SPRAWIE UMOWY ZE ZDUNAMI I KOWALAMI. Jak już donosiliśmy, zrzeszenia kowali i zdunów w Łodzi wystąpiły pod adresem swych pracodawców z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej, która by regulowała warunki płacy i pracy w tych rzemiosłach.

Między innymi zduni i kowale domagają się podwyżki płac o 25 proc.

Na skutek interwencji zrzeszenia zdunów i kowalów, Okręgowy Inspektorat Pracy wyznaczył w tej sprawie konferencję na dzień dzisiejszy t. j. na poniedziałek dnia 23 b. m.

DZIŚ KONFERENCJA W SPRAWIE ZATARGU W FABRYCE PATTBERGA. W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w Inspekcji Pracy w sprawie zlikwidowania zatargu powstałego w fabryce tasiemek i sznurowadeł Emila Pattberga przy ul. Kopernika 5.

Zatarg we wspomnianej firmie wybuchł na skutek nie honorowania umowy zbiorowej i uchylania się od płacenia stawek swoim robotnikom.

Zjazd Związku Oficerów

w Wieluniu

W dniu wczorajszym odbyła się z okazji dorocznego zjazdu delegatów kół okręgu łódzkiego Zw. Oficerów Rezerwy w Wieluniu wielka manifestacja na cześć armii.

Na zjazd ten wyjechał z Łodzi p. wojewoda Józewski i dowódca Okręgu Korpusu gen. brygady Thomme.

Po defiladzie uczestników zjazdu oficerów rezerwy i organizacyj społecznych m. Wielunia odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu.

Na początku uroczystości odśpiewany został hymn państwowy, po czym przemówienie wygłosił prezes Zarządu okręgu łódzkiego.

Następnie nastąpiło odczytanie referatu ideowego przez wiceprezesa Zarządu okręgowego kpt. Kowalskiego. Wreszcie po uchwaleniu rezolucji wysłano depeszę hołdowniczą do Głowy Państwa Polskiego.

Po wspólnym śniadaniu, przedstawiciele władz zwiedzili szereg obiektów użyteczności publicznej i późnym wieczorem przyjechali do Łodzi.

Prezes Str. Ludowego ob. Balcerzak

uniewinniony przez sąd

Przed sądem w Wieluniu stanął dnia 18 b. m. ob. Józef Balcerzak, prezes woj. komitetu Str. Ludowego, członek N.K.W., oskarżony z par. 170 K. K. o rozsiewanie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Akt oskarżenia zarzucał ob. Balcerzakowi, iż na zgromadzeniach opowiadał o pacyfikacji po wypadkach sierpniowych, o nędzy wsi, o tym, że obszarnicy i przemysłowcy wywożą miliony zagranicę itp.

Obrońca ob. Balcerzaka, ob. Łuczkowski obalił akt oskarżenia, przedstawiwszy sądowi szereg pism oraz interpelacje sejmowe oświetlając niedolę wsi, a zwłaszcza sierpniowe wypadki oraz późniejsze zajścia.

Sąd wziął pod uwagę wywody obrońcy i przedstawione dokumenty i ob. Balcerzaka uwolnił od winy i kary.

Majstrowie zapowiadają strajk

W związku majstrów odbyło się zebranie majstrów zakładów Widzewskiej Manufaktury, poświęcone omówieniu sprawy propozycyj wysuniętych przez firmę. w kwestii płac majstrów tak zwanych prowizyjnych od produkcji.

W wyniku dyskusji zebranie odrzuciło propozycje firmy i wobec pozostawienia zarządowi wolnej ręki pozostawiono, że proklamowany ma być strajk majstrów, o ile firma nie zgodzi się na podniesienie warunków płac majstrów.

***

Równocześnie odbyło się zebranie majstrów sekcji wykończalniczej, na którym omawiano sprawę zawarcia układu zbiorowego ogólnego między związkiem majstrów fabrycznych i przemysłem.

Ponieważ akcja prowadzona ostatnio przez przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej również żadnego rezultatu nie przyniosła, a ostatnio została całkowicie przerwana, postanowiono proklamować strajk demonstracyjny ogólny jednodniowy w całym przemyśle włókienniczym.

Uchwała może być zrealizowana dopiero po uchwałach majstrów w dalszych sekcjach a więc pończoszniczej, włókienniczej, przędzalniczej i t. d. Zebrania majstrów tych sekcyj odbędą się w okresie bież tygodnia.

Dwaj sprawcy zuchwałego włamania ujęci

W dniu wczorajszym o godz. 16.30 dokonano zuchwałego włamania do mieszkania kupca Fiszla Zandmana, zam. przy ul. Pomorskiej 5. Mieszkanie Zandmana pozostawało od dwóch dni puste, gdyż domownicy wyjechali na letnisko do Kolumny. Wczoraj dozorca domu zauważył przed bramą dwóch podejrzanych osobników i zameldował o tym przechodzącemu posterunkowemu. Na widok policjanta osobnicy ci czmychnęli w stronę Placu Wolności. Zaalarmowana o wypadku policja przystąpiła do rewizji klatki schodowej. W chwili gdy posterunkowi znajdowali się naprzeciw drzwi Zandmana wyszli z mieszkania dwaj osobnicy, którzy na widok policji cofnęli się z powrotem. Policja wtargnęła do mieszkania, aresztując dwóch złodziei: Zajzela Żebrowskiego, Wolborska 14 i Luzera Bergenwalda, Lutomierska 17. W mieszkaniu spakowana była już garderoba i biżuteria, znaleziono również łomy i narzędzia złodziejskie. Aresztowanych złodziei policja oddała do dyspozycji sędziego śledczego.

Smutna omyłka endecka

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał wczoraj charakterystyczną sprawę przeciwko niejakiemu Zygmuntowi Bednarkowi. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W dniu 10 lutego r. b. w przedziale III klasy pociągu zdążającego z Koluszek do Łodzi jechał Zygmunt Bednarek w towarzystwie kilku osób oraz urzędnik pewnej instytucji w Łodzi, Stefan Andrzejczak.

W pewnym momencie Bednarek oświadczył pod adresem Andrzejczaka, że jest Żydem i za dużo miejsca zajmuje w wagonie. W pierwszej chwili Andrzejczak udawał, że nie słyszy ale gdy uwagi Bednarka stały się coraz częstsze i dokuczliwsze, Andrzejczak zwrócił mu uwagę, by zachował się spokojnie. Na to Bednarek obrzucił Andrzejczaka stekiem wyzwisk. Obrażony pasażer na dworcu Łodź - Fabryczna zwrócił się do posterunkowego, by wylegitymował Bednarka.

W dniu wczorajszym Bednarek zasiadł na ławie oskarżonych. Oskarżony tłumaczył się, że był pewny, iż ma do czynienia z Żydem. Sąd skazał Zygmunta Bednarka na 2 tygodnie aresztu.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.